Nr. 344 | Piątek 2 Grudnia 1938 r. | Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 8.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.90, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Strajk powszechny we Francji

Mimo militaryzacji urzędników państwowych, pracowników komunalnych, kolei i kopalń strajk przybrał olbrzymie rozmiary

Pierwsze wiadomości

Z pierwszych fragmentarycznych wiadomości, nadchodzących z Francji, trudno narazie zorientować się, jakie rozmiary przyjął strajk generalny we Francji. Nie ulega jednak wątpliwości, że mimo militaryzacji kolei, kopalń, urzędników państwowych i komunalnych strajk przybrał olbrzymie rozmiary. Wszystkie prawie fabryki i zakłady pracy były nieczynne, jedynie niektóre zmilitaryzowane objekty, jak i koleje częściowo zostały uruchomione pod bagnetami wojska i policji.

W Paryżu wszystkie prawie dzienniki nie ukazały się. Jedynie „Matin", „Le Jour", „Petit Parisien" i „Action Française" wydały jedno czy dwustronicowe numery. Wszystkie gmachy państwowe, kolejka podziemna, ratusz, gmachy poczt i telegrafu i inne zostały obstawione wojskiem.

Według wiadomości, napływających z prowincji, w Montpelier z dwuch miejscowych dzienników jeden ukazał się.

Na północy Francji nad ranem sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: w Lille wszyscy urzędnicy municypalni postanowili przerwać pracę, z wyjątkiem strażaków i robotników zatrudnionych na cmentarzach.

W Roubaix miejscowy związek kolejarzy polecił swym członkom nie porzucać pracy.

W Dunkierce pracownicy tramwajowi i autobusowi pracują, strajkują natomiast robotnicy gazowni i elektrowni.

Kolejarze w Grenoble otrzymali depeszę z okręgowego zarządu Generalnej Konfederacji Pracy, zalecającą, by nie porzucali pracy.

Pracownicy tramwajowi w Bordeaux postanowili strajkować.

Sytuacja w Paryżu

O godz. 6 rano sytuacja w Paryżu przedstawiała się w sposób następujący: kolej podziemna, autobusy i taksówki funkcjonują w 60 procentach. Hale miejskie są otwarte, ale ruch w nich jest zmniejszony. Dzienniki się nie ukazały.

Wyloty niektórych linij kolejki podziemnej, jak np. Metro Porte Clignancourt w dzielnicy robotniczej otoczone są jednak oddziałami wojska z bagnetami na karabinach. Remizy autobusowe są również otoczone silnymi kordonami gwardii lotnej. Grupy gwardii lotnej w charakterystycznych czarnych płaszczach, lakierowanych hełmach z krótkimi karabinkami widzi się wszędzie. Przystanki autobusowe, ważniejsze magazyny, przede wszystkim sklepy rusznikarzy, wejścia do fabryk i dzienników, gmach wielkiej firmy kolporterskiej Hachette otoczone są oddziałami gwardii lotnej, którym towarzyszą oddziały policji. Poza autobusami i metrem wyruszyli na miasto listonosze. Jak dotychczas poczta i radio funkcjonuje normalnie. Uruchomione zostały również elektrownia, gazownia i szpitale. W centralnych halach paryskich ruch był zmniejszony. Cały szereg hurtowników pozamykał z własnej inicjatywy swe kramy i sklepy, obawiając się poważniejszych strat.

Urzędowy komunikat o sytuacji

Urzędy państwowe są czynne, ale wszystkie prawie zakłady przemysłowe strajkują

Około godz. 10 ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje publiczne na terenie całego kraju pracują normalnie. Jedynie wśród pracowników poczt i telegrafów ujawniły się pewne uchybienia w stawianiu się do pracy.

Z okręgu przemysłowego północy donoszą, iż większość robotników stawiła się do pracy w zmilitaryzowanych na potrzeby obrony narodowej kopalniach.

O ile chodzi o koleje, to wydaje się, jak dotychczas — jak twierdzi komunikat urzędowy — że funkcjonują one zupełnie normalnie. Uchybienia dotyczą jedynie warsztatów kolejowych. Strajk najbardziej dotknął drukarstwo. W Paryżu na 30 dzienników, wychodzących rano, ukazało się zaledwie 5 i to w bardzo zmniejszonej formie. Na prowincji większość dzienników nie ukazała się.

W godzinach rannych można stwierdzić tylko ogólnie, że o ile chodzi o instytucje państwowe, samorządowe, miejskie czy też użyteczności publicznej, akcja strajkowa ma minimalne powodzenie. Strajk, jak dotychczas, ogarnia przede wszystkim wielkie zakłady przemysłowe prywatne.

Leon Blum zakwestionował

prawomocność zarządzeń Daladiera

Wczoraj nadano przez radio odpowiedź premiera Daladier na zarzuty Leona Bluma, kwestionującego prawomocność ostatnich zarządzeń mobilizujących pracowników kolejowych, pocztowych i wszystkich instytucyj użyteczności publicznej. Daladier stwierdza, iż na zastosowanie ustawy z 1877 r. pozwolił dekret z 6 czerwca 1936 r. Dekret ten w niczym nie ograniczał prawa Rządu zastosowania wymienionej ustawy w stosunku do pracowników kolejowych, pocztowych i t. d. Premier uważa zresztą, iż normalne funkcjonowanie kolei, poczt, praca w arsenałach, kopalniach i t. d. posiada duże znaczenie dla aprowizacji armii i dlatego musi być zapewniona. (PAT.).

Korytarz niemiecki przez Rumunię Słowację

NAFTA RUMUNSKA

podziemnym rurociągiem do Niemiec

Berliński korespondent „Kuriera Warszawskiego" podaje nast. sensacyjne wiadomości.

Z kół miarodajnych potwierdzają autorytatywnie wiadomość, że w czasie rozmowy Goeringa z królem Karolem doszło do skutku doniosłe porozumienie w sprawie nafty rumuńskiej. Król Karol mianowicie zgodził się na dostarczanie jej Niemcom w poważnych ilościach, przy czym nafta dostarczana ma być rurociągiem podziemnym, budowanym przez Rzeszę i stanowiącym jej własność, a prowadzącym od miejscowości Ploesti w Rumunii przez Ruś Podkarpacką, Słowację i Morawy, aż na Śląsk niemiecki. Budowa rurociągu rozpoczęta ma być w najbliższym czasie.

Wiadomość ta wywołała duże wrażenie wśród obserwatorów zagranicznych, tym bardziej, że przeprowadzenie rurociągu przez obszar trzeciego państwa podawane jest jako całkowicie przesądzone. Podkreśla się przy tym, że nafta rumuńska potrzebna jest Niemcom m. in. dla rozbudowanego ogromnie lotnictwa, pochłaniającego większą część zapotrzebowania Rzeszy.

Zastrzelenie przewódców rumuńskiej „Zelaznej Gwardji"

Dowództwo stołecznego korpusu armji rumuńskiej komunikuje urzędowo, iż w nocy z dn. 20 na 30.XI przewożono w samochodach z więzienia prowincjonalnego do więzienia stołecznego przewódców b. Żelaznej Gwardii.

Nad ranem samochody, zbliżając się do Bukaresztu, na szosie Ploesti — Bukareszt zostały zaatakowane przez nieznanych osobników. W zamieszaniu więźniowie usiłowali zbiec. Konwój policji i żandarmerii po przepisanym wezwaniu oddał szereg strzałów do uciekinierów. Zostali zabici na miejscu: K. Codreanu, przewódca b. Żelaznej Gwardii, trzech zabójców premiera Duca oraz 10 zabójców b. posła do parlamentu Stelescu. Uciekinierzy ponieśli śmierć na miejscu. Władze wojskowe zarządziły natychmiastowe pogrzebanie zwłok, co też nastąpiło w środę w godzinach rannych.

Japończycy usiłują

przerwać połączenia Chin z ZSSR

Z komunikatów chińskich wynika, że poza frontami centralnym i południowym w Chinach, rozwinęła się ożywiona działalność na froncie północnym, gdzie rozpoczęły się walki w kilku punktach równocześnie. Dowództwo chińskie obawia się, że przygotowywana obecnie w Szansi ofenzywa japońska pozbawi Chiny ostatnich dróg komunikacyjnych z Z. S. S. R., skąd Chiny mogą otrzymywać broń i amunicję. To też dowództwo chińskie przedsięwzięło szereg operacji, mających na celu niedopuszczenie koncentracji wojsk japońskich w południowym Szansi.

Oddziały chińskie rozpoczęły ofenzywę na cały odcinku Tsinjan, atakując szereg punktów jednocześnie. Równolegle rozpoczęto operacje w prowincji Siujuan. Oddziały chińskie maszerują na Pailing Miao, dokąd szybko są koncentrowane posiłki japońskie.

Rozgorzały również walki w okolicy Gujan, na północ od Baotou.

Komunikat chiński donosi, że pod Kantonem Japończycy kilkakrotnie usiłowali sforsować rzekę Bertsiang w rejonie Samszui. Próby te zostały jednak odparte.

Desant japoński, wysadzony na ląd około Baoan, walczy z oddziałami milicji chińskiej, która, aczkolwiek stawia bohaterski opór nie może jednak liczyć na sukces, walcząc z japońską armią

Dr. Emil Hacha

Prezydentem Czechosłowacji

Zgromadzenie narodowe republiki Czeskosłowackiej zebrane w środę w gmachu parlamentu pod przewodnictwem marszałka sejmu Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymujących się od głosowania, obrało na okres lat 7-miu Prezydentem Republiki Czeskosłowackiej prezesa najwyższego trybunału administracyjnego dra Emila Hacha.

O godz 12.30 nowoobrany prezydent złożył w gmachu parlamentu przysięgę na konstytucję.

(PAT.).

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej

i otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu

Zarządzeniami z dn. 30 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne i otworzył sesje zwyczajne Izb ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu i marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Władysław Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dn. 30 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj - Składkowski

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Dalsze zaostrzenie

stosunków amerykańsko-niemieckich

Prezydent Roosevelt odbył szereg konferencji z ambasadorem amerykańskim w Berlinie Wilsonem. Według informacji z Białego Domu, ambasador Wilson nie powróci „na razie" do Berlina.— Jednocześnie bawi w Waszyngtonie ambasador amerykański w Rzymie Philips, który został przyjęty przez prezydenta Roosevelta. Ambasador w Londynie Kennedy przybywa również w najbliższych dniach do Nowego Yorku.

Paryż na kilka godzin
przed strajkiem powszechnym

PARYŻ. (PAT.). — Paryż zaczął już we wtorek od godz. 18 żyć pod znakiem demonstracyjnego strajku.

Pierwsi rozpoczynają strajk zecerzy, którzy w myśl instrukcji swego związku zawodowego mieli odmówili pracy w drukarniach już od chwili wypuszczenia ostatniego wydania wieczornego, tak aby wydania prowincjonalne, datowane na środę, nie mogły się już ukazać. Tak samo największa instytucja kolportażowa, tak zw. zakłady Hachette'a, o godz. 18 zaprzestały pracy, odmawiając ekspediowania na prowincję dzienników i tygodników.

W związku z tym w centrum Paryża, gdzie się mieszczą zakłady Hachette, w pobliżu placu gwiazdy, pojawiły się znaczniejsze oddziały tak zw. gwardii lotnej i zmotoryzowanej policji. Gmach Hachette jest w tej chwili otoczony przez gwardię lotną.

Drugim, o wiele ważniejszym zresztą momentem strajkowym będzie godzina 4-ta rano, na którą to godzinę mają rozpocząć strajk kolejarze. Związek zawodowy kolejarzy na ogłoszenie dekretu, powołującego kolejarzy do służby przymusowej, opublikował instrukcje, aby wszyscy kolejarze, zgodnie z poprzednimi instrukcjami, do pracy się stawili, lecz aby zastosowali tak zw. strajk włoski.

STRAJK SIĘ ROZPOCZYNA.

PARYŻ (PAT). Wszelkie próby pośrednictwa pomiędzy Rządem a CGT. nie dały wyników. W drukarniach dzienników strajk już się rozpoczął popołudniu. Pomimo to „Le Matin" i „Le Journal" zdołały wydać aczkolwiek w zmniejszonym formacie (4 strony) wydania prowincjonalne.

Premier Blum wystąpił z listem do premiera Daladier, zaprzeczając mu prawa do powoływania się w swych dekretach na dekret z dn. 6 czerwca 1936 r. noszący podpis Bluma, uważając zarządzenie o t. zw. rekwizycji pracowników przedsiębiorstw państwowych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej za nielegalne. Ponieważ dzienniki lewicowe z „Humanite" i „Populaire" na czele zgodnie z własną zapowiedzią nie ukażą się rano, więc list p. Bluma również nie będzie mógł być opublikowany. Dlatego też p. Blum w liście swym do premiera Daladier zwraca się do premiera z żądaniem ogłoszenia tego listu przez radio.

W kuluarach parlamentu panowało duże ożywienie. Rząd pomimo różnych interwencji nie zgodził się określić daty zwołania parlamentu. Socjaliści ze swej strony podjęli inicjatywę zwołania nieoficjalnego posiedzenia Izby. Rezolucja parlamentarnej grupy socjalistycznej zwróciła się do wszystkich deputowanych bez względu na przynależność partyjną, wzywając ich do zwołania ad hoc ogólnego zebrania deputowanych na piątek rano.

Słowacy i Czesi rozmawiają na temat składu
nowego Rządu

PRAGA (PAT). Przez cały wtorek toczyły się obrady polityków czeskich i słowackich, mające na celu ustalenie, w porozumieniu z dr. Hachą, listy nowego gabinetu, jaki ma być powołany do życia natychmiast po środowych wyborach Prezydenta. Jak słychać, pełny gabinet czechosłowacki składać się będzie z 21 członków, nie licząc ewentualnych ministrów bez teki.

W wyniku wtorkowych obrad ustalona została już w ogólnych zarysach lista przyszłego gabinetu, jednak koła urzędowe zachowują na ten temat jak najdalej idącą dyskrecję. Według przypuszczeń kół politycznych, nowy Rząd składać się będzie z proporcjonalnych reprezentacyj osobistości politycznych, urzędników oraz przedstawicieli wojskowości. Co się tyczy osoby premiera, wysuwana dotąd kandydatura posła Berana, przywódcy partji jedności narodowej — jak słychać — przestała już wchodzić w rachubę. Natomiast najbardziej prawdopodobne wydaje się objęcie stanowiska szefa Rządu przez obecnego ministra spraw wewnętrznych, Jana Czerny'ego.

Po zamachu na rektora w Cluj
Poważny stan jego zdrowia. — Dalsze zamachy

BUKARESZT (PAT). Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj Stefanescu Goaga, który w poniedziałek padł ofiarą zamachu b. studentów, jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Zdaniem lekarzy, czuwających nad jego łożem nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Według informacyj, pochodzących od władz policyjnych, tożsamość napastników została stwierdzona.

Wczoraj wieczorem na dworcu w Cluj aresztowano człowieka, w którego teczce znaleziono liczne naboje dynamitowe. Jak przypuszczają, miały one służyć do dalszych zamachów.

W restauracji w Targu Jiu wybuchła bomba, raniąc ciężko 5 osób, znajdujących się w tym lokalu.

Z Timisoara w Transylwanii donoszą, iż w tamtejszym teatrze miejskim wybuchła bomba, zabijając 3 osoby, raniąc 11.

Dzisiejsza prasa poranna odpowiedzialność za te zamachy zrzuca na członków rozwiązanej organizacji „Żelazna Gwardia".

Władze administracyjne zarządziły zamknięcie gmachu uniwersyteckiego w Cluj. Aresztowano kilkunastu studentów wydziału medycznego. W myśl wydanych przez policję zarządzeń, wychodzenie na ulice miasta po godz. 9-ej jest zabronione.

Na drodze ku faszyzmowi

PRAGA (PAT). Jak podaje prasa, rząd czeskosłowacki opracowuje projekt ustawy o rozwiązywaniu partii politycznych.

Jak wiadomo, według obowiązującego obecnie w Czechosłowacji ustawodawstwa, władze wykonawcze nie mają prawa rozwiązywania stronnictw politycznych, tak, że decyzje powzięte ostatnio przed miesiącem w stosunku do partii komunistycznej, odznaczały jedynie zawieszenie działalności stronnictwa i nie pociągały za sobą utraty przez posłów i senatorów komunistycznych ich mandatów parlamentarnych. Wprowadzenie w życie ustawy, upoważniającej rząd do rozwiązywania stronnictw politycznych, będzie miało przede wszystkim to znaczenie, że członkowie rozwiązywanych stronnictw tracić będą automatycznie swoje stanowiska poselskie lub senatorskie, jak również mandaty do rad miejskich czy gminnych.

Premier i minister spraw zagranicznych
Anglii jadą do Rzymu

LONDYN. (PAT.). — Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax udać się mają do Rzymu 9 stycznia. Pobyt obu mężów stanu w Rzymie potrwać ma 4 dni. Pani Chamberlain i lady Halifax towarzyszyć będą małżonkom. Ministrowie brytyjscy mają być przyjęci przez króla i papieża.

Belgia wszczyna rokowania z gen. Franco

BRUKSELA. (PAT). Premier Spaak oświadczył w senacie, iż rząd belgijski postanowił wszcząć rokowania z rządem gen. Franco w sprawie wymiany agentów. Jednocześnie rząd belgijski postanowił podjąć w całej Hiszpanii akcję humanitarną, obejmującą zwłaszcza kobiety i dzieci.

Testament Ataturka

ANKARA. PAT. We wtorek oficjalnie otworzono testament, pozostawiony przez zmarłego prezydenta Turcji Kemala Ataturka. Cały swój majątek w pieniądzach, papierach wartościowych i nieruchomościach Kemal Ataturk zapisał republikańskiej partji ludowej, jedynej partji, istniejącej w Turcji. Chociaż dokładna wartość pozostawionego przez Ataturka majątku nie została ściśle określona, przypuszczają, iż wynosi ona ok. miliona funtów szterlingów. W testamencie są wymienione również trzy zapisy: pierwszy dotyczy siostry Ataturka, Makbul i jej córek, oraz lotniczki tureckiej, porucznika Guecken, znanej w Turcji pod nazwą „latającej amazonki". Jest ona jedyną kobietą oficerem lotnikiem w służbie czynnej. Drugi zapis zapewnia dzieciom obecnego prezydenta Ineunu ukończenie studiów w najlepszych zakładach naukowych. Trzeci zapis dotyczy stowarzyszenia rozwoju języka tureckiego i historii. Już za swego życia Ataturk znaczną część swego nieruchomego majątku przekazał państwu.

Eksportacja zwłok mjr. Rago

ZAKOPANE. (PAT.). We czwartek odbyła się w Nowym Targu uroczysta eksportacja na dworzec kolejowy a stąd do Warszawy zwłok majora Stefana Rago poległego w dniu 27 listopada na przełęczy Zdziarskiej w starciu z Czechami.

Po nabożeństwie na swych barkach trumnę ze zwłokami zmarłego majora Rago wynieśli koledzy, składając ją na rydwanie żałobnym. Kondukt żałobny był bardzo liczny i wywarł duże wrażenie.

W momencie, gdy kondukt ruszył ulicami miasta, pozamykano sklepy i wzdłuż drogi utworzył się gęsty kordon publiczności, która odprowadziła zwłoki na dworzec kolejowy, skąd zostały przewiezione do Warszawy.

Kryzys w komisji nieinterwencji

LONDYN (PAT). W łonie komitetu nieinterwencji zarysował się kryzys, spowodowany następującymi przyczynami: 1) dyrektor biura komitetu nieinterwencji holenderski admirał van Dulm złożył na ręce lorda Plymoutha rezygnację ze swego stanowiska. 2) Belgia postanowiła wystąpić z komitetu nieinterwencji. 3) Szwecja ogłosiła swój zamiar wycofania się z prac komitetu, pozostaje jednak nadal członkiem komitetu.

Rezygnacja admirała van Dulma ma charakter osobisty i nie [illegible] zmiany stanowiska Holandii. Krok van Dulma podyktowany jest różnicą zdań pomiędzy nim a komitetem.

Walki między Arabami

JEROZOLIMA (PAT). Walki wewnętrzne Arabów palestyńskich przybrały formę wojny bratobójczej. Czołowy przywódca opozycji arabskiej i przeciwnik terroru Naszaszibi ogłosił list otwarty do społeczeństwa arabskiego, potępiający działalność wielkiego Muftiego Jerozolimy. Zwolennicy Muftiego zapowiedzieli bezwzględną walkę z opozycją. Akty terroru wobec stronników Naszaszibiego są na porządku dziennym. Naszaszibi strzeżony jest nieustannie przez straż przyboczną, złożoną z 10 ludzi. Rodzina Naszaszibiego otrzymała od terrorystów nakaz ogłoszenia deklaracji publicznej, iż nie solidaryzuje się z jego stanowiskiem, w przeciwnym razie zagrożono jej śmiercią. Cztery wyroki śmierci na najbliższym otoczeniu Naszaszibiego zostały już wykonane. Ród Naszaszibiego, należący do najstarszej arystokracji arabskiej w Palestynie, zamierza opuścić kraj. Prasa arabska, zbliżona do opozycji, ma ulec zamknięciu z powodu bojkotu. Przeciwnicy Muftiego zwrócili się do władz angielskich o ochronę policyjną.

Dekoracja rannych w walkach
w rejonie Czadeckim

CIESZYN. (PAT.). — Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", gen. Bortnowski, dokonał w szpitalu polowym w Cieszynie zachodnim dekoracji oficera swego sztabu, kpt. Misińskiego, oraz podoficerów i strzelców, rannych w starciu z wojskiem czeskim, jakie odbyło się w dn. 25 b. m., podczas zajmowania przez oddziały polskie, przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim, krzyżami zasług za dzielność.

Nowy ambasador Włoch
w Paryżu

PARYŻ. (PAT.). — Prezydent Lebrun przyjął we środę nowego ambasadora Włoch Rafaela Guariglia, który wręczył mu listy uwierzytelniające.

4 miesiące więzienia
za udzielenie mieszkania Gruenspanowi

PARYŻ. (PAT). Dzisiaj popołudniu przed Izbą karną stanęli małżonkowie Gruenspan — stryj i ciotka zabójcy von Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia, chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Grunespan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Bitwa Arabów z Anglikami

JEROZOLIMA (PAT). Bitwa oddziałów angielskich z powstańcami arabskimi, która rozpoczęła się w poniedziałek na południe od Haify, trwała jeszcze we wtorek rano i zakończyła się rozproszeniem Arabów. Po stronie angielskiej padło 2 zabitych i 7 rannych, m. in. 1 oficer.

Regulamin Senatu
Wtorkowe posiedzenie

Na wtorkowym posiedzeniu Senatu złożył ślubowanie sen. Kornke, po czem przystąpiono do porządku dziennego, t. j. sprawozdania Komisji Regulaminowej o zmianach w regulaminie Senatu.

Zmiany proponowane przez Komisję senacką są te same, co zaproponowała Komisja sejmowa z tą wszakże różnicą, że wnioski senatorskie muszą być poparte 10 podpisami.

Referent komisji sen. Fichna w końcu sprawozdania zaznaczył, iż dawna praktyka okazała się lepsza i dlatego do niej wracamy.

Dyskusji nie było.

Sen. Prystor zażądał oddzielnego głosowania nad dwiema poprawkami.

Izba obie przyjęła.

Litewskie muzeum
etnograficzne w Wilnie

Polska agencja telegraficzna komunikuje urzędowo: Ministerium spraw wewnętrznych powzięło decyzję udzielenia zezwolenia na otwarcie muzeum etnograficznego ze zbiorów b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie przy towarzystwie o charakterze naukowym. Statut tego Towarzystwa po opracowaniu, zostanie zatwierdzony przez władze kompetentne.

Krwawe demonstracje w Sofii

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi z Sofii, że manifestacje, domagające się przyłączenia oderwanych od Bułgarii terytoriów, odbywały się w ciągu całego dnia. Podobnie, jak i w ub. sobotę, policja starała się rozproszyć manifestantów. W czasie starć kilkanaście [illegible] osób odniosło rany. Władze policyjne wstrzymały ruch kołowy i pieszy w dzielnicy poselstw oraz w okolicach parlamentu i gmachu ministrów. Uniwersytet został zamknięty na czas dłuższy. Doroczny zjazd oficerów rezerwy, obradujący w Sofii, uchwalił rezolucję, domagającą się przyłączenia do Bułgarii wszystkich ziem, oderwanych od państwa traktatem w Neuilly.

Marszałkowie Izb
wśród dziennikarzy

We wtorek prezydium Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych z prezesem red. Zofią Osbergerową na czele złożyło wizytę nowoobranym marszałkom obu Izb.

Po posiedzeniu Sejmu marsz. Makowski przybył do Klubu Sprawozd. Parlam., gdzie wygłosił do dziennikarzy przemówienie, zaś po skończonym posiedzeniu Senatu przybył do Klubu Sprawozd. Parlam. marsz. Miedziński, który — jak zaznaczył — przyszedł pożegnać się jako redaktor i przywitać się jako marszałek Senatu.

Obu marszałków Izb powitała red. Osbergerowa, prezes Klubu.

Stosunki polsko-litewskie

KOWNO (PAT). Poseł R. P. Charwat przedstawił litewskiemu ministrowi spraw zagr. Łozorajtisowi przewodniczącego delegacji do rokowań handlowych polsko-litewskich p. Wszelakiego. We wtorek również odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie obu delegacyj. Po czym rozpoczęły się obrady.

KOWNO (PAT). Atache wojskowy R. P. w Kownie płk. Mitkiewicz-Żółtek wydał obiad na cześć naczelnego wodza armii litewskiej i ministra obrony narodowej gen. Rasztikisa i jego małżonki.

U p. Prezydenta

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 b. m. o godz. 14.30 marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu zakończonej sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Następnie Pan Prezydent przyjął senatora prof. Kazimierza Bartla.

Młody OZN
na widowni

PAT. ogłosił komunikaty Zw. Młodej Polski (młody OZN) o przyłączeniu się do niego Ruchu Narodowo-Państwowego oraz o zawarciu między Z. M. P. i Związkiem Strzeleckim umowy, zawierającej szczegółowe zasady współdziałania obu tych organizacyj.

Projekt ustawy skarbowej 1939-40

Budżet z nadwyżką 32 tys. zł. - Stawki podatku specjalnego

Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939/40 r. sumy 2.523.141,8 tys. zł. w tym 2.482.507 tys. zł. tytułem wydatków zwyczajnych oraz 34.440,9 tys. zł. — tytułem nadzwyczajnych i 6.193,8 tys. zł. tytułem dopłat do niektórych przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

Na pokrycie wymienionych wydatków służyć będą dochody administracji w sumie 1.693.100 tys. zł. wpłaty przedsiębiorstw w kwocie 105.056,8 tys. zł. oraz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016,7 tys zł. Budżet jest preliminowany z drobną

Nadwyżka dochodów 32 tys. zł.

Ważniejsze wydatki przewidziane są w preliminarzu jak następuje (w milionach zł.). Prezydium Rady Ministrów 4,1, Ministerium Spraw Zagranicznych 41,4, Ministerium Spraw Wojskowych 800,0, Min. Spraw Wewnętrznych 211,5, Min. Skarbu 131,5, Sprawiedliwości 95,0, Przemysłu i Handlu 55,5, Komunikacji 75,9, Rolnictwa i Ref. Roln. 97,3, W. R. i O. P. 399,4, Opieki Społecznej 67,3, Poczt i Telegrafów 2,1, Emerytury i Zaopatrzenia 185,3, renty inwalidzkie 111,8, długi państwowe 225,7.

W porównaniu z obecnie wykonywanym budżetem preliminarz wydatków na rok 1939-40, jest

wyższy o 45,2 miliony zł.

co pozostaje w związku głównie z koniecznością podwyższenia świadczeń na rzecz oświaty, emerytur i rent, **jak również zwiększenia obsługi zobowiązań, wynikających z wykonania planu inwestycyjnego.**

Podatek specjalny

od uposażeń jest przedłużony do dnia 31 marca 1940 roku. Figuruje on w budżecie **w kwocie 78 miln.** zł. (104.5 miln. zł. w budżecie 1938-39 r.). Zwolniono od podatku tego wynagrodzenia, wynoszące od 150 do 200 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych), względnie od 165 do 220 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne).

Skala podatku specjalnego

przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych, ubezpieczeniowych, jest następująca:

200 — 250 — stopa procentowa 3, 250 — 500, stopa procentowa— 7, powyżej 500 zł. obowiązywać będzie nadal niezmieniona skala.

Skala podatku przy wynagrodzeniach, podlegających podatkowi dochodowemu, opłatom emerytalnym i ubezpieczeniowym: 220 — 300 — stopa procentowa 2, 300 — 560—stopa procent. 4, przy wynagrodzeniach powyżej 560 zł. miesięcznie skala podatku specjalnego nie ulegnie zmianie.

Ustawa skarbowa zawiera też przepis, że liczba funkcjonariuszów nie może przekraczać ilości etatów osobowych, ustalonych w **załączonym wykazie**

w ogólnej liczbie 61.785,

w czym 44.942 stanowisk urzędniczych, 3.645 stanowisk sędziowskich i prokuratorskich oraz 13198 etatów funkcjonariuszy niższych.

Ustawa przewiduje

uprawnienie ministra skarbu

do zwiększenia wydatków na pewne określone cele w miarę uzyskania wystarczającego pokrycia. Uprawnienie to dotyczy m. in. wydatków z budżetu wojskowego, bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic a również niektórych wydatków ściśle gospodarczych.

Wspólne posiedzenie Zarządów

Międzynarodówek robotniczych

Akcja w sprawie Hiszpanii

25-go listopada odbyło się w Paryżu posiedzenie wspólne zarządów Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej przy udziale delegacji hiszpańskiej.

Przewodniczył tow. de Brouckère. Głównym przedmiotem dyskusji była sprawa hiszpańska. Po długiej wymianie zdań osiągnięto jednomyślną zgodę co do inicjatywy i środków agitacji w tej sprawie. Postanowiono **wysłać delegacje międzynarodowe do rządów poszczególnych krajów** celem przedłożenia następujących postulatów:

Opinia publiczna wszystkich krajów wolnych winna się zbuntować przeciw wszelkim próbom narzucania narodowi hiszpańskiemu siłą zzewnątrz rozwiązania konfliktu wewnętrznego. Nie może być poddania się woli państw faszystowskich. Nie może być mowy o prawach strony wojującej dla Franco. Przeciwnie, musi nastąpić przywrócenie prawa międzynarodowego Republice hiszpańskiej i zakończenie t. zw. nieinterwencji. Musi nastąpić wycofanie wojsk niemieckich i włoskich. Należy podjąć natychmiastowe i skuteczne środki celem wyżywienia ludności cywilnej Hiszpanii. Naród hiszpański, stawiający bohaterski i zwycięski opór siłom faszystowskim, dobrze odżywianym i uzbrojonym, nie powinien być skazany na klęskę przez zagłodzenie.

Po za tym obie Międzynarodówki są zdania, że 1) **nie jest rzeczą możliwą rozwiązanie wojny hiszpańskiej bez wysłuchania narodu hiszpańskiego, reprezentowanego przez Rząd legalny Republiki, 2) że rozwiązanie może nastąpić tylko na drodze prawa międzynarodowego (dotąd poniewieranego) przez wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich, techników i sprzętu wojennego, rujnujących Hiszpanię.**

Przyjęto też rezolucję protestacyjną przeciw pogromom żydowskim w Niemczech.

Przegląd prasy

ORGAN ENDECJI WIERZY W POKOJOWE ZAMIARY HITLERA

„Warszawski Dziennik Narodowy", który chwilami w momentach trzeźwości widzi niebezpieczeństwo hitlerowskie — znowu zapłonął miłością dla Hitlera i uwielbieniem dla jego polityki. Organ Str. Narodowego wierzy w pokojowe zamiary Hitlera i w ten sposób usypia czujność opinii społeczeństwa polskiego.

„Powtarzamy — polityka Niemiec współczesnych wynika z geograficznego ich położenia i z warunków gospodarczych, w jakich żyją. Jeśli tedy kanclerz Hitler oświadcza, że pragnie unormowania stosunków z mocarstwami zachodnimi, jeśli powiada, że dobre stosunki z Polską są dlań tak ważne, że nie mogą być zakłócone sporami w sprawach mniejszej wagi nad Bałtykiem, jeśli obstaje przy zasadzie etnograficznej przy wykreślaniu granic państw w Europie, jeśli kładzie nacisk na zagadnienia gospodarcze Trzeciej Rzeszy i pragnie współżycia gospodarczego z krajami Europy wschodniej, to jest niewątpliwie zupełnie szczery, bo tego wszystkiego właśnie wymaga geografia i historia, to jest zgodne z charakterem niemieckim i z koniecznościami ich gospodarki narodowej".

„GAZETA POLSKA" WCIĄŻ PROPAGUJE EMIGRACJĘ ŻYDOWSKĄ.

„Gazeta Polska" zamieszcza już nie wiadomo który artykuł, wypowiadając się za emigracją masową Żydów z Polski. Pozoruje się to wszystko zarówno interesem Polski, jak interesem samych Żydów. Wywody swe podlewa „Gazeta Polska" antysemickim sosem, niczym się nie różniąc od pism endecko - oenerowskich.

Wywody swe organ O. Z. N. kończy słowami:

„Opinia polska śledzić będzie reakcję sfer kierowniczych żydostwa światowego z należytą uwagą i nie omieszka wyciągnąć stąd odpowiednich konsekwencji. Opinia ta nie da sobie wmówić, że na całym globie ziemskim nie sposób znaleźć miejsca dla 3 milionów Żydów z Polski. Ale aby problem ten rozwiązać, trzeba go chcieć rozwiązać. A tej zdecydowanej woli ze strony światowego żydostwa opinia polska dotąd nie stwierdziła. Naród polski, który dopiero przed kilkunastu laty zdobył swą niepodległość, wie o tym, ile ofiar krwi, życia i mienia, zdobycie samodzielnego bytu go kosztowało. Toteż niepowodzenia żydowskich deklamacji i deklaracji w sprawie żydowskiej siedziby nie przekonają go, że stworzenie takiej siedziby jest niemożliwością i że żydzi istotnie uczynili w tej sprawie wszystko co jest w ich mocy".

PO WIZYCIE P. BARTLA NA ZAMKU.

Prasa zajmuje się obszernie wizytą p. Bartla na Zamku. „Kurier Polski" notuje następujące pogłoski:

„Zwróciło przede wszystkim uwagę, że rozmowa b. wielokrotnego premiera rządów pomajowych z P. Prezydentem trwała ponad 2 godziny. W kołach parlamentarnych łączono z tym domniemanie, że na tej konferencji dokonano zapewne przeglądu całej aktualnej sytuacji politycznej w państwie.

Szczególne wrażenie wywołała wiadomość, jaka pojawiła się w godzinach wieczornych, jakoby sen. Bartel zamierzał złożyć mandat senatorski, otrzymany z nominacji P. Prezydenta. Należy oczekiwać, że ewentualna rezygnacja sen. Bartla równoznaczna z całkowitym wycofaniem się z życia politycznego, poprzedzona będzie motywacją publiczną"

A „Goniec" dodaje:

„Prof. Bartel nie należy do totalistów. To też głosy nawołujące do zastosowania totalizmu na naszym gruncie nie trafiają do jego przekonania ani poglądów. Może właśnie na tym tle pojawiły się tu i ówdzie niesprawdzone pogłoski, mówiące o możliwości zrezygnowania prof. Bartla z mandatu senatorskiego. Gdyby istotnie się sprawdziły, byłoby bardzo znamiennym znakiem ostrzegawczym i orientacyjnym".

S-EK.

Nowa porażka konserwatystów angielskich

Przed kilku dniami odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin w okręgu Lewisham, na południowym wschodzie od Londynu. Okrąg ten był w posiadaniu konserwatysty, który i obecnie przeszedł, ale podczas gdy w roku 1935 większość konserwatywna wynosiła 14.804 (27.173 wobec 12.370 głosów robotniczych), to obecnie większość ta stopniała do **5.648 głosów.** Konserwatysta otrzymał 22.587 głosów, kandydat zaś robotniczy — 16.939 głosów, czyli o 4.569 **głosów więcej,** niż w poprzednich wyborach.

Mamy więc tu do czynienia z nową jaskrawą porażką konserwatystów, a znacznym sukcesem Partii Pracy.

Księżna d'Atholl, posłanka konserwatywna, która złożyła swój mandat z powodu różnicy zdań w sprawie polityki zagranicznej Rządu, stanie ponownie do wyborów w tym samym okręgu, by dowiedzieć się, jak myślą jej wyborcy w sprawach tej polityki i czy oni podzielają jej stanowisko.

Obce agentury

Korespondent „Times'a" w Kopenhadze donosi swemu pismu, że do biur duńskiej partii socjalistycznej zakradli się w nocy złodzieje i przywłaszczyli sobie dużą ilość dokumentów, m. in. listy w sprawie Funduszu Matteotiego, oraz listy z nazwiskami i adresami antyfaszystów w różnych krajach.

Policja kopenhaska jest zdania — pisze korespondent — że włamywaczami są hitlerowcy duńscy.

Martyrologia Basków

14 tysięcy rozstrzelano, 30 tysięcy w więzieniu

B. prezydent Rządu baskijskiego, José Antonio Aguirre, udzielił przedstawicielowi Agencji Hiszpańskiej następujących informacyj o sytuacji w okupowanej przez Franco ziemi baskijskiej:

Upłynęło już 17 miesięcy od chwili zajęcia kraju naszego przez rokoszan hiszpańskich do spółki z wojskami włosko - niemieckimi. Położenie ludności jest okropne. Okrucieństwa represji, wyzysk ekonomiczny wszystkich klas ludności, nie wyłączając konserwatystów, którzy na początku chętnie widzieli rokosz i sprzyjali mu, wywóz naszych bogactw naturalnych i ogałacanie kraju ze źródeł dochodu, brutalny ucisk — nie zmniejszają się, lecz przeciwnie — rosną. Jesteśmy w posiadaniu mnóstwa szczegółów o prześladowaniu narodu, który udało się pokonać siłą oręża, ale nad którym nie można zapanować.

Liczbę uwięzionych w Biscaye, Guipuzcoa, Navarre, Alava i Santander oceniamy na **30 tysięcy.** Wielu z nich wysyła się do Afryki. Represje przybierają formy najbardziej okrutne. W obozach koncentracyjnych i w brygadach roboczych zmusza się do wysiłków, przekraczających siły ludzkie. Nie ma ograniczenia długości czasu pracy, za którą płacą 25 cent. dziennie. Cyfra zamkniętych w obozach i zmuszanych do pracy w brygadach, sięga również 30 tysięcy.

Liczba rozstrzelanych wynosi conajmniej **14 tysięcy osób.** Szał niszczenia i zemsty nie zna żadnych hamulców.

Udało się uciec z piekła faszystowskiego pokaźnej liczbie 175 tys. osób. We Francji i w Katalonii przebywa 120 tys., w Madrycie i w prowincjach wschodnich— 25 tys.

Ciężki jest los duchowieństwa baskijskiego, które odznacza się demokratyzmem i przywiązaniem do ludu. Nie da się na razie obliczyć, ilu księży baskijskich rozstrzelano, ilu padło ofiarą bombardowań powietrznych. Wiadomo tylko tyle, że w więzieniach odsiaduje karę 60 księży. W areszcie przebywa ok. 500. Wielu księżom udało się uciec.

Pokwitowanie

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Związek Zawodowy Malarzy i Lakierników ze Lwowa zł. 10.

Oddział „Robotnika" z Częstochowy zł. 26.

J. M. zł. 2.

Zebrano na zjeździe Delegatów z Hut szklanych, butelkowych dla Monopolu w dn. 27 b. m. zł. 20.20.

Na rodzinę ludowca z Dukli.

J. M. zł. 2.

Na Samorządowy Fundusz

A. K. zł. 2.

J. M. zł. 2.

Stawka na spekulantów

„Ślepy zaułek“ min. Reynaud

Jaką jest przewodnia myśl ministra Reynaud, którego pomysły wprowadziły Francję w odmęt ciężkich konfliktów społecznych?

P. Reynaud zaprzecza jaknajkategoryczniej, by zmierzał do uprzywilejowania kapitalistów na niekorzyść robotników. Ale... wychodzi na jedno, bo w jednym ze swych ostatnich oświadczeń, wyjaśnia:

„Nim się podzieli bochenek — trzeba go upiec“. A w tym celu— powiada dalej p. Reynaud—człowiek, wkładający pieniądze w jakiś interes, ponoszący ryzyko, kupujący maszyny — musi mieć zapewniony „normalny zarobek“, w przeciwnym razie przerwie wszelką eksploatację i zwiększy się armia bezrobotnych.

A dalej, pragnąc się zastrzec przed zarzuceniem mu choćby cienia pomysłów o charakterze „eksperymentów“ pieniężno - kredytowych — obiera sobie kozla ofiarnego — **inflację**.

Nie jest prawdą — woła — jakoby dekrety prowadzić miały do wzrostu cen. Wzrost cen powoduje tylko inflacja.

Jeszcze nie tak dawno, bo przed paru zaledwie laty p. minister Reynaud nie cofał się **przed zalecaniem dewaluacji.** Atakował politykę „bloku złotego“, był jednym z nielicznych polityków francuskich, którzy zachęcali do wkroczenia w ślady krajów anglo-saskich. Głos p. Reynaud, jak tyle innych głosów, ostrzegających przed najfatalniejszą ze wszystkich możliwych metod polityki gospodarczej — **polityką deflacji** — był głosem wołającego na puszczy.

Kapitał spekulacyjny sabotuje tymczasem interes gospodarki krajowej, ucieka do walut, których jest pewniejszy niż dalszych losów franka. Sabotuje go i po zwycięstwie lewicy, z większą jeszcze energią, rozwijając swe machinacje spekulacyjne.

Wszelkie próby uwolnienia kraju od zmory spekulacji — zawodzą. Upada projekt Bluma, upadają koncepcje Marchandeau, upada wszystko, co staje naprzekór **swobodzie kapitalistycznej spekulacji.**

Reformy społeczne, okrzyczane we Francji i po za Francją jako źródło wszelkiego zła, nie oznaczają bynajmniej, że klasa pracująca jest w świetnej sytuacji. — Przecież drożyzna jest i tak wielka, a więc **wszelkie wynagrodzenia z pracy są już i tak obciążone.**

Nie licząc się z tym, p. Reynaud powiada: „za mało się pracuje“ — trzeba uelastycznić“ przepisy o 40-to godz. tygodniu roboczym. Trzeba zwiększyć dochody skarbu przez wzrost podatków bezpośrednich i pośrednich, trzeba ograniczyć wydatki...

Czy na tej drodze nie wraca raz już wygnane **widmo deflacji?** — Przecież te metody zredukują zdolność nabywczą mas pracujących, co odbije się na rozmiarach zbytu i — w konsekwencji — na produkcji. Znów — błędne koło! Znów ślepa uliczka, w którą już raz wpędził gospodarkę Francji Laval.

Gdzież więc tu możliwość zwiększenia tętna życia gospodarczego? Przecież metody, zalecane przez p. Reynaud nawet nie równoważą budżetu!!

I oto przychodzimy do konkluzji, że jedyna stawka p. Reynaud który się wyrzekł wszelkich herezyj — to **stawka na swobodę kapitału, na „liberalizm“, na zwiększenie zysku, kosztem zwiększonej eksploatacji Świata Pracy.**

Może zachęcony w ten sposób kapitał powróci od funta i dolara do franka i zechce łaskawie... wyzyskiwać francuskiego robotnika.

Nie brak dziś apelów do Świata Pracy, by zgodził się na ofiary w imię interesów Państwa. Czyż można się jednak dziwić, że Świat Pracy jest wstrzemięźliwy. wobec tych apelów. Pojmuje, że to mają być ofiary dla przebłagania... kapryśnego bożka spekulacji. **(L.).**

Jaką będzie najbliższa wojna?

Doświadczenia wojny włosko-abisyńskiej

Wojskowa literatura wzbogaciła się o dzieło, które wprawdzie przeznaczone jest przede wszystkim jako podręcznik dla fachowców, ale zainteresuje każdego, kto szuka odpowiedzi na ciekawiące pytanie, jaką będzie najbliższa wojna *).

Autor, ppłk. dypl. Stefan Mossor w pracy swojej drogą głębokiej i wszechstronnej analizy oświetla m. in. i najnowsze doświadczenia.

Przytoczę interesujące wywody, jakie — na podstawie ustalonej już opinii fachowców — snuje Autor o doświadczeniu wojny włosko-abisyńskiej. (Na wnioski z wojny w Hiszpanii i w Chinach, ze względu na to, że nie zostały zakończone—jeszcze zawcześnie).

Autor zwraca przede wszystkim uwagę na długie, *staranne i kosztowne przygotowania włoskie* do wojny. *Za cenę około 5 miliardów lirów stopień wyposażenia armii był bardzo wysoki. Korpus południowy był w połowie zmotoryzowany* (1 dywizja na 2), *korpus północny* — prowadzący akcję w górach nie był wprawdzie zmotoryzowany, ale posiadał jednakże około *150 czołgów.* Do akcji przeznaczono około *400 samolotów*, przeważnie trójmotorowych, rozwijających szybkość do 350 kilometrów na godzinę i zdolnych do przenoszenia dużych ilości bomb. Ekspedycja składała się z *doborowych, świetnie wyekwipowanych i pełnych zapału żołnierzy. Całość zaopatrzenia:* w amunicję, materiały pędne, żywność, wodę i t. p. *została przewidziana na samochodach w liczbie 15 tysięcy.*

W tych warunkach *armia włoska miała charakter dynamicznej siły, zdolnej do rozegrania wojny „na szybkość“.*

Armia „Lwa Judy“ początkowo nie przedstawiała sobą niebezpiecznego przeciwnika. Był to tłum pierwotnie uzbrojonych wojowników, wspomaganych jedynie przez gorący klimat i dziki teren.

Armia ta jednak była bardzo odporna moralnie.

Nastawiona „na szybkość“ armia włoska prawie od jednego zamachu opanowała Aduę i, zdawało się, że huraganem przejdzie po kraju. Ale okazało się to złudzeniem. *Po pierwszym skoku nastąpiła dłuższa przerwa.* W ciągu pierwszych czterech tygodni armia poprzez Aksum posunęła się zaledwie o 60 klm. w głąb, co daje średnio *2 klm dziennie.* Po zajęciu Makalle armia ta zatrzymała się na 3 miesiące.

Autor, jako przyczyny załamania się uderzenia przygotowanego „na szybkość“, wymienia: klimat, górski teren, brak dróg, pacyfikację i urządzanie tyłów, uciążliwe zaopatrzenie armii. Środki przewozowe zmotoryzowane w miarę posuwania się naprzód musiały być wspomagane przez środki żywe. Z 15 tysięcy samochodów początkowo w użyciu pozostawało tylko 6 tysięcy i 4½ tysiąca mułów, a już w miesiąc później tylko 3½ tysięcy samochodów, a 77 tysięcy mułów i wielbłądów. Autor wyciąga stąd wniosek, że pierwszym warunkiem całkowitej motoryzacji armii jest albo dobry stan dróg w miejscu operacji, albo natychmiastowa *budowa dróg*.

W dalszych rozważaniach autor przeprowadza analizę działania nowoczesnej broni: lotnictwa i broni pancernej.

Okazuje się, że z 400 aparatów wyznaczonych do akcji, większość musiała stacjonować na Sycylii dla szachowania bazy brytyjskiej floty wojennej na Malcie. Z dwustu aparatów w Etiopii ponad 50% nie wprowadzono do akcji. Nie obserwowano również lotów masowych. Co najwyżej razem używano 20 aparatów. Wskazuje to na *trudność masowych nalotów, zwłaszcza na dalsze odległości*, spowodowaną koniecznością rozdrobnienia sił (szachowanie), i trudnością zaopatrzenia w materiały pędne.

Także i wyniki akcji lotnictwa na przykładzie wojny włosko - abisyńskiej są nikłe. Oto kilka jaskrawych wypadków: pomimo nalotu dziesięciu bombowców na gniazda karabinów maszynowych we wsiach Aluba Aladżi i mimo dokładnego, zdawałoby się ich zniszczenia, załoga tych wiosek już tego samego dnia była zdolna do kontrataku; w czasie nalotu 20 bombowców na Buia zrzucono 5 tysięcy kg. bomb. Straty atakowanych są nie znane. ale z 20 bombowców wszystkie były skutecznie ostrzelane, a karabinów maszynowych i działek przeciwlotniczych; lotnictwo włoskie 3-krotnie dokonało nalotu na kwaterę główną Haile Selassi w Dessie, co jednak nie przerwało działalności kwatery. Nie dokonano również z bazy w Asmarze nalotu na Addis Abebę (w linii powietrznej odległość ta wynosi 1 tysiąc klm).

Również i broń pancerna napotkała na znaczne trudności w zaopatrzeniu w materiały pędne. Tabor silnikowy okazał się wrażliwy na upały. Nawet słabo uzbrojone wojsko abisyńskie szybko oswoiło się z nią. W rezultacie np. raid na Annale nie przynosi spodziewanych korzyści, a natomiast aż 30 proc. straty w ludziach i sprzęcie.

To nikłe tempo akcji armii włoskiej sprzyjało przekształceniu armii abisyńskiej na regularne, nowoczesne wojsko.

Przyczyny klęski armii abisyńskiej upatruje autor w zbyt małym jednakże przystosowaniu do wojny pozycyjnej. Nie wytrzymała ona skupienia dwustu kilkudziesięciu dział na jednym odcinku pod Makalle, sama nie posiadając artylerii. Stąd zrodziła się klęska.

Ale dla nas ważne są przede wszystkim wnioski dotyczące pierwszego okresu wojny. Autor wyciąga je i dla stosunków europejskich, podkreślając jednakże specyficzny charakter wojny włosko - abisyńskiej. Wnioski te m. in. są następujące:

Duża przewaga środków materialnych nie jest jeszcze rękojmią szybkiego zwycięstwa, jeżeli przeciwnik jest odporny moralnie.

Broń mechaniczna jest coraz trudniejsza do stosowania w miarę zagłębiania się w teren.

Broń pancerna i lotnictwo, jeżeli teren jest niedogodny, a przestrzenie wielkie — nie ma wpływu decydującego, o ile przeciwnik niema centrów, których zniszczenie paraliżowałoby resztę.

Trwała *działalność niszczycielska* na dużych obszarach *wymaga takiej masy lotnictwa, jakiej najbogatsze państwo nie może wystawić* (sam koszt budowy aeroplanu wojskowego, zależnie od typu i uzbrojenia wynosi od 150 — 800 tysięcy złotych).

Z wojny włosko - abisyńskiej nasuwa się wobec powyższego wniosek budzący *wątpliwość o celowość i pewnych rodzai broni*, których koszt przewyższa efektywne wyniki. Ale jest to już zagadnienie odrębne. Poruszę je kiedyindziej.

Tymczasem jeszcze raz polecamy „Sztukę wojenną w warunkach nowoczesnej wojny“, napisaną z wielkim nakładem pracy i starannością, zaopatrzoną w bogaty materiał historyczny i teoretyczny, a przede wszystkim napisaną przystępnie, stylem jasnym, barwnym, zajmującym. Przyda się ona każdemu zdającemu sobie sprawę z powagi nowoczesnej wojny.

STANISŁAW NIEMYSKI.

*) Stefan Mossor, ppłk. dypl. „Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny“. Warszawa, 1938, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy. Str. 567, 50 klasycznych szkiców. Cena 14 zł. 80 gr.

TYDZIEŃ ANGIELSKI

Dalsze kłopoty Chamberlaina. - Księżna Atholl. - Blum a Labour Party. - Zamiary Hitlera.- Wpływy Hitlera w armii.- Dobra do parady i bluffu.

Sytuacja wewnętrzna Rządu Chamberlaina pogarsza się dosłownie z każdym dniem. Z każdym dniem nowe ciosy spadają na „anioła pokoju“. Wybory uzupełniające nie przyniosły mu ostatnio (to znaczy po Monachium) ani jednego prawdziwego sukcesu, bo nawet w tych nielicznych wypadkach, kiedy udawało się konserwatystom utrzymać mandat, większość, jaką przechodził ich kandydat, malała ogromnie. Obecnie spadają już ciosy boleśniejsze — zaczyna się jawne występowanie ludzi wybitnych ze stronnictwa konserwatywnego, ludzi którzy nie tylko przemawiają przeciwko polityce premiera (jak Duff Cooper, Eden i inni) ale posuwają się nawet dalej w proteście.

Konserwatywna posłanka do Izby Gmin, księżna Atholl, zrezygnowała z mandatu i oznajmiła, że chce po raz drugi otrzymać go z ręki wyborców.

Znaczy to, że księżna Atholl pragnie stanąć jeszcze raz do walki wyborczej w swoim okręgu (Kinross), chociaż nikt jej do tego nie zmusza. Ale oznajmia ona równocześnie, że będzie walczyła o swój mandat z innym kandydatem, którego konserwatyści wystawią, czyli zamierza kandydować przeciwko własnej partii, partii Chamberlaina.

Lokalna organizacja konserwatywna wysunęła kandydata, który „będzie popierał politykę premiera Chamberlaina, politykę pokojowego porozumienia w Europie“.

Otóż właśnie przeciw takiej „polityce pokojowego porozumienia“ (w interpretacji Hitler Cramberlain) występuje posłanka Atholl. Zabawne, że pierwszy kandydat, wyznaczony przez konserwatystów, oznajmił: „Nie będę kandydował przeciwko księżnej“. Znalazł się jednak inny. Wybory odbędą się jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Zdaje się, że premier nie będzie miał wesołych świąt.

***

Któż to jest owa księżna Atholl? Konserwatystka, początkowo dość nawet reakcyjna, zaczęła z biegiem czasu rozumieć. że prawdziwy patriotyzm angielski jest reprezentowany tylko przez szczerze demokratyczne ugrupowania. Zrozumienie to narastało w niej bardzo szybko, a zostało ostatecznie przyśpieszone przez wybuch wojny hiszpańskiej. Księżna Atholl stała się od samego prawie początku gorącą orędowniczką praw rządu republikańskiego. Przy tym zainteresowanie jej dla Hiszpanii nie było nigdy czysto „platoniczne“

dzielna niewiasta zwiedziła teren walk bratobójczych, przeżyła szereg ataków lotniczych,

a parę razy miała nawet to szczęście, że niemieckie bombowce zaszczyciły nalotem dzielnicę, w której właśnie odbywał się odczyt angielskiej parlamentarzystki.

Książka księżny Atholl o sprawie hiszpańskiej rozeszła się w ciągu tygodnia w nakładzie 50.000 egzemplarzy. Nazwisko tej działaczki figuruje na listach zarządów wszystkich organizacyj, niosących pomoc republikańskiej Hiszpanii.

Zapoczątkowując kampanię przedwyborczą, oświadczyła przeciwniczka Chamberlaina:

„Będę pracowała ręka w rękę z członkami innych partyj i razem z nimi walczyła o lepszą politykę zagraniczną... Mam nadzieję, że kandydatura moja znajdzie poparcie tych wszystkich, którzy podobnie jak ja odczuwają, że w obecnej chwili interes kraju musi zniwelować różnice partyjne“.

***

Zwycięstwo Vernona Bartletta, który przeszedł w walce z konserwatystą tylko dzięki jednolitemu poparciu ze strony wszystkich ugrupowań demokratycznych swego okręgu, wciąż jeszcze budzi echa w prasie i opinii angielskiej. Zwłaszcza przedrukowywany i żywo komentowany jest artykuł jaki w „Populaire“ zamieścił wódz socjalistów francuskich, Leon Blum. Doświadczony w walce z reakcją Blum pisał:

„W Oxfordzie, jak również w Bridgewater kandydat niezależny reprezentował całą opozycję przeciwko Rządowi. Rezultat znamy. Jeśli taktyka jedności całej opozycji zostanie przyjęta jako zasada — a nasi towarzysze z Labour Party jeszcze mają w tej sprawie wątpliwości — będziemy świadkami całkowitej, głębokiej zmiany w angielskim życiu politycznym“.

Poparcie ze strony tak wybitnego socjalisty przyszło bardzo na czasie, bo właśnie we władzach naczelnych Labour Party powstał pewien — absolutnie niegroźny zresztą — rozdźwięk na temat dalszej taktyki. Chodziło o to, czy partia ma potępiać „łamanie dyscypliny“ i popieranie kandydatów nie - członków Labour Party (za potępieniem wypowiedział się Attlee), czy też powinna odwrotnie — wykorzystać możność zjednoczenia wszystkich, nawet pozapartyjnych, sił demokracji angielskiej (za tą koncepcją wypowiedziało się wielu wodzów Labour Party, m. in. Dalton).



Sztukmistrz

(„News Chronicle“)

Zdaje się, że najlepszą odpowiedź daje tutaj życie.

***

Prasa angielska podaje wciąż sensacyjne wiadomości o dalszych zamierzeniach hitlerowskich. Artykuł bardzo poważnego „Manchester Guardian“ o groźnych zamysłach naszego zachodniego sąsiada w stosunku do nas, przedrukowały już niektóre pisma polskie, nie będziemy go więc powtarzali.

„News Chronicle“ przynosi wiadomość o równie zbrodniczych planach niemieckich w stosunku do Szwajcarii.

Tamtejszym złym duchem jest— zdaniem tego pisma — radca poselstwa niemieckiego w Bernie, von Bibra. Heinrich Himmler, szef policji niemieckiej, powierzył mu, jak powiada pismo angielskie, „doprowadzenie do włączenia Szwajcarii do Rzeszy“.

Pan von Bibra „pracował“ do roku 1935 w Pradze czeskiej, ale tam mieli go dość po krótkim czasie. Został spoliczkowany na ulicy przez jakąś Czeszkę, gdyż niewiasta ta nie mogła znieść widoku swastyki w klapie jego marynarki. Wyjeżdżając stamtąd pozostawił zastępcę — Henleina, który odtąd miał kierować hitlerowcami czeskimi...

***

A. J. Cummings, czołowy publicysta „News Chronicle“, zapewnia, że nowe plany agresji będzie realizował Hitler już w lutym roku nadchodzącego. Ponieważ nie zawsze plany te zrealizować się dadzą przy pomocy samego tylko bluffu, trzeba zainteresować się wartością narzędzi, których Hitler może zechcieć użyć, czyli należy zastanowić się, jakie walory posiada armia niemiecka. Niezmiernie ciekawy artykuł poświęca tej sprawie „Manchester Guardian“.

Przede wszystkim stwierdza więc to pismo, że

„nie bacząc na fakt nominalnego dowodzenia armią przez Hitlera, armia pozostaje poza sferą wpływów partii narodowo - socjalistycznej; w gruncie rzeczy jest ona mniej zarażona hitleryzmem, niż jakakolwiek inna część państwowego organizmu niemieckiego“.

Przechodząc do oceny wpływów hitlerowskich w poszczególnych rodzajach broni, autor artykułu powiada:

„Oficerowie marynarki są najdalsi od narodowego socjalizmu; podobnie jak przed wojną pozostali oni nacjonalistami o liberalnym zabarwieniu; najstarsi zdradzają monarchistyczne tendencje. Lotnictwo jest najsilniej przesycone duchem hitleryzmu, bo zostało utworzone bezpośrednio przez reżim. W armii lądowej przeważa duch arystokratyczny i konserwatywny (oczywiście, mowa o oficerach). **Nie należy jednak liczyć na żadne szybkie odruchy polityczne ze strony armii. Armia może się co najwyżej opierać próbom glajchszaltowania. Oficerowie nie są przyjaźnie dla reżimu usposobieni dlatego, że... przeczuwają klęskę“.**

***

Autor uzasadnia swoje twierdzenie przykładami, ilustrującymi aż nadto wymownie braki techniczne armii, która jego zdaniem

„jest pierwszorzędna, gdy chodzi o parady narodowo - socjalistyczne“.

Ale już wkroczenie do Austrii było „klęską wojskową“, gdyż „droga z Linzu do Wiednia była przez półtora dnia zablokowana samochodami i tankami, które nie mogły ruszyć z miejsca. Oficerowie austriaccy, przyzwyczajeni do pierwszorzędnego materiału wojennego, byli zdumieni marnym ekwipunkiem niemieckim. Materiał artyleryjski jest kiepski, produkowany zbyt pośpiesznie“.

Nade wszystko zaś „ducha armii niemieckiej nie można porównać z duchem armii 1914 roku. Jest to armia w której każdy oficer i podoficer przekonany jest o klęsce wojennej w najbliższej wojnie. Jest to armia bluffu wojskowego, armia pozbawiona ducha“.

WIKTOR GROSZ.

Demokracja i samorząd

Przed nową epoką cywilizacji mieszkaniowej

Ilość ruder w kraju jest równie wymownym miernikiem zacofania ekonomicznego i kulturalnego, jak ilość analfabetów, bezopiecznych starców i dzieci, nędzarzy i bezrobotnych.

Powszechny, dla wszystkich dostępny, nowoczesny ekwipunek mieszkaniowy miast i całego kraju, powszechne zaopatrzenie ludności w mieszkania, czyniące zadość dzisiejszym wymaganiom higieny, estetyki i racjonalnej organizacji codziennych funkcji życiowych, to równie elementarny postulat demokracji, jak powszechna oświata, powszechna opieka lekarska, jak ubezpieczenie całej ludności na wypadek bezrobocia lub niezdolności do pracy, spowodowanej starością, chorobą, macierzyństwem, nieszczęśliwym wypadkiem, bądź żywiołową katastrofą.

Mieszkanie jest świadczeniem użyteczności publicznej. Potrzeby mieszkaniowe są potrzebami powszechnymi i elementarnymi. *Dobre, nowoczesne mieszkanie jest jednak dziś na wagę złota* (jak mówi Corbusier) jest niedostępne dla warstw pracujących, jest luksusem tej miary co cygaro hawańskie, szampan i ostrygi. Podniesienie siły nabywczej mas pracujących, ich zwiększone zarobki i zdolność płatniczą dokonałyby oczywiście wielkich przesunięć w dziedzinie mieszkaniowej, dałyby mocną podstawę wyjściową do likwidacji nędzy mieszkaniowej, ale same nie dokonałyby tej likwidacji. Gdybyśmy dziś zamiast linotypów i maszyn rotacyjnych mieli mnichów średniowiecznych z benedyktyńską cierpliwością odpisujących odręcznie książki, toby mimo olbrzymiej różnicy w zdolności nabywczej społeczeństwa średniowiecznego i dzisiejszego, książka i podręcznik szkolny były białym krukiem, byłyby przywilejem nielicznych wybrańców. Rozwój siły wytwórczej w danej dziedzinie, obniżanie się kosztów produkcji, masowa podaż taniego produktu, to dopiero decyduje o jego udostępnieniu dla szerszych kręgów ludności. Likwidacja nędzy mieszkaniowej, wyposażenie całego narodu w pełnowartościowy ekwipunek mieszkaniowy musi więc iść dwoma torami: z jednej strony *zwiększania siły nabywczej mas pracujących* zwiększanie pozycji budżetu robotniczego przeznaczonej na komorne, z drugiej strony *obniżanie ceny, którą trzeba płacić za nowocześnie urządzone mieszkanie.*

Drapieżną wysokość komornego, obowiązującego dziś w nowoczesnych blokach mieszkaniowych można by znacznie obniżyć, gdyby z kalkulacji, kształtującej to komorne wykreślić zysk przedsiębiorcy budowlanego, zysk kamienicznika, rentę gruntową i lichwiarskie oprocentowanie kapitału. Ściąć komorne o tę jego część, którą przywłaszcza sobie kamienicznik i kapitalista, zabezpieczyć jedynie amortyzację zainwestowanego kapitału oraz pokrycie kosztów remontu i administracji, to wielki już krok naprzód w kierunku udostępnienia nowoczesnego mieszkania dla szerszych mas. Na tym jednak nie wyczerpuje się zagadnienie.

Dopóki bowiem mieszkania wytwarzać się będzie tak, jak w średniowieczu wytwarzano tkaniny, odzież, igły czy okręty, dopóki budownictwo mieszkaniowe będzie tkwić w powijakach techniki rękodzielniczej, dopóki domy budować będzie nie maszyna, lecz łopata, kielnia, piła, młot ręczny lub ręka rzemieślnika mozolnie wiążąca cegiełkę z cegiełką, dopóty uwspółcześnienie i potanienie mieszkania dla szerokich mas będzie utopią.

„Mieszkania muszą być drogie — pisze inż. Syrkus — jeżeli do wytwarzania ich będziemy stosować dotychczas używane, tradycyjne materiały budowlane — i o ile materiały te będą obrabiane i wiązane ręką ludzką“.

Koszt budowy mieszkania jest dziś niewspółmierny z kosztami produkcji innych artykułów powszechnej użyteczności. Tempo wykonywania budowy jest niewspółmierne z tempem wytwórczym w nowocześnie zorganizowanych gałęziach przemysłu. *Ślimacza szybkość, wielbłądzie koszta i w rezultacie aptekarskie porcje drogich mieszkań — smakołyków.*

A rozwój sił wytworzonych, zdobycze techniczne i architektoniczne dają przecież zupełnie realne, objektywne warunki do tego, by mieszkanie nowoczesne stało się produktem masowym i tanim, stało się chlebem powszednim szerokich mas. Rozwój sił wytwórczych przygotował już, a pionierskie eksperymenty architektów, inżynierów i światlejszych wodzów przemysłu w Europie i Ameryce, wypróbowały wszystko, co niezbędne jest do przejścia na masowe fabryczne wytwarzanie mieszkań i domów. Mieszkania mogą być wytwarzane i montowane tak sa[illegible] jak samochody, samoloty, aparaty radiowe, czy maszyny do pisania. Mogą iść w świat ławą, nieprzerwanym ciągiem wielkich seryj. Mogą stanąć tłumnie i planowo na wszystkich Targówkach, Bródnach, Pelcowiznach, Bałutach, „Pekinach“, mogą otworzyć się nareszcie dla mieszkańców wszystkich ruder, wszystkich mogił tężyzny fizycznej i moralnej narodu.

Dla każdego fachowca dobrze obznajmionego z nowoczesną techniką i architekturą nie ma już wątpliwości:

1) że są olbrzymie możliwości techniczne fabrycznego produkowania materiałów budowlanych z nowych, znacznie tańszych surowców;

2 że dom mieszkalny może być skonstruowany z takich elementów nośnych, wypełniających i instalacyjnych, które dadzą się wykonać fabrycznie;

3) że fabryka pracując przez cały rok w przestrzeni zamkniętej może w sposób ciągły i niezależny od warunków atmosferycznych wytwarzać tanio i masowo gotowe, znormalizowane elementy budowlane czyli części składowe domu;

4) że części te zarówno konstrukcyjne, jak i wypełniające bądź instalacyjne sprowadzone do możliwie małej ilości znormalizowanych wzorców i stanowiące rezultat naukowych obliczeń i rzetelnych analiz specjalistów dają ogromne obniżenie kosztów wytwarzania, dają nową bogatą klawiaturę elementów domu dla funkcjonalnej, celowej i pięknej kompozycji architektonicznej, stwarzają olbrzymie możliwości racjonalnej organizacji mieszkania, domu, dzielnicy i całego miasta.

5) że elementy budowlane, wytwarzane masowo dla całych osiedli, mogą być na placu budowy montowane na sucho przy użyciu siły mechanicznej, która skraca zawrotnie czas trwania budowy i redukuje olbrzymią część kosztów budowlanych.

Wszystko to nie jest już teorią. Wszystko to zostało przypieczętowane praktyką wielkich przedsiębiorstw amerykańskich, doświadczeniem pierwszej w Europie (zlikwidowanej przez hitleryzm) „fabryki mieszkań“ w Frankfurcie nad Menem i eksperymentami sowieckiego budownictwa mieszkaniowego.

Można więc ze szlakobetonu czy innego podobnego materiału odlewać gotowe domy przy pomocy szalowań konstruowanych dla każdego domu oddzielnie w ramach znormalizowanych typów. Można założyć ruchomą fabrykę budowlaną i budować na zasadach systemu łańcuchowego (odpowiedni system rusztowań i szalowań, przesuwający się na szynach daje wielokrotny odlew znormalizowanych domów, pozostawiając za sobą stopniowo człony gotowych już budynków). Możliwy jest też dokonywany przez specjalne dźwigi suchy montaż domu z fabrycznie wyprodukowanych płyt bloków.

Zawrotne otwierają się więc perspektywy. Nowa cywilizacja mieszkaniowa, nowa epoka radosnych, promiennych i tanich mieszkań dobija się do bram dzisiejszej rzeczywistości. Nie brak nam pierwszorzędnych fachowców i entuzjastów nowej architektury. Mamy architektów tej miary co Syrkusowie i Brukalscy. Mamy ich początkowe, udane próby. Zaplugawione ruderami i szpetotą architektoniczną przedmieścia naszych miast i pustkowia ich peryferii wyczekują na nasze polskie fabryki mieszkań i domów, otwierają im olbrzymie rynki zbytu.

Mamy też przepisy ustawowe, nakazujące samorządom miejskim troszczyć się o zaopatrzenie całej ludności miejskiej w dobre i higieniczne mieszkania. Mamy przepisy, upoważniające gminy miejskie do przejmowania nieczynnych wytwórni materiałów budowlanych w przymusowy zarząd i do zakładania i prowadzenia własnych wytwórni.

Mamy przygotowany start, ale nasz przemysł budowlany ciągle tkwi jeszcze w prehistorii swego rozwoju, w epoce kielni, wapna i łopaty. Na niektórych odcinkach wdarły się już nowe formy wytwarzania. Znormalizowane już są i fabrycznie wytwarzane instalacje i urządzenia kuchenne. Znormalizowano też niektóre elementy budowlane. Ale są to tylko drobne przyczynki, ale nie reforma.

Przejście bowiem do masowego, fabrycznego wytwarzania mieszkań nie może dokonać się automatycznie w ramach prywatnej inicjatywy kapitalisty i przedsiębiorcy. Potrzebny tu jest szereg warunków świadomie i planowo realizowanych przez rząd, samorząd i inicjatywę społeczną. O warunkach tych napiszę w osobnym artykule. Rzecz jednak jasna, że nowa technika, nowe metody produkcji i organizacji pracy i nowa epoka cywilizacji mieszkaniowej narodu wymaga nowej polityki, nowych sił społecznych u władzy, nowych społecznie ośrodków dyspozycji i planowania gospodarczego.

W łańcuchu przyczyn warunkujących zacofanie, tandetę i drożyznę naszego budownictwa mieszkaniowego polityka dotychczasowych samorządów stanowi ważkie ogniwo.

HENRYK KORA

Ludność globu ziemskiego

Bilans statystyczny Ligi Narodów ogłasza obliczenie ludności globu ziemskiego w końcu 1937 r.

Wynosiła ona w przybliżeniu 2.134 MILIONY MIESZKAŃCÓW (2 miliardy 134 miliony). Jest to — powtarzamy — jedynie liczba PRZYBLIŻONA, gdyż brak dokładniejszych obliczeń np. co do tak ludnego kraju, jakim są Chiny.

W ciągu jednego roku zaludnienie globu ziemskiego zwiększyło się o 18 milionów, t. j. o 0,1%.

Przeszło połowa ludności globu zamieszkuje w Azji. Same Indie liczą przeszło 375 milionów, zaś Chiny — około 450 milionów. Ludność samej Japonii wynosi 72 miliony, zaś wraz z Koreją i Mandżurią — 100 milionów. Z.S.S.R. ma 178 milionów ludności. Ludność Europy, bez Z. S. S. R. wynosi 397 milionów, z czego Rzesza, po ostatnich zmianach terytorialnych, liczy 79 milionów ludzi, Wielka Brytania 47 milionów, Włochy — 43, Francja — 42, Polska — 35.

Ludność Stanów Zjednoczonych przekracza 130 milionów, ludność Ameryki Południowej — 90 milionów, z czego prawie połowa przypada na Brazylię.

Od czasów wojny światowej prawie we wszystkich krajach świata spada zarówno stopa śmiertelności, jak przyrostu ludności. Wynikiem tego jest zarówno zmniejszenie się tego przyrostu, jak i wzrost liczby ludzi starych w stosunku do całej ludności. Jak wiemy również w Polsce w ostatnich czasach zaznaczył się znaczny spadek przyrostu ludności.

Mały felieton

Na zakrętach dziejów

Na skrzyżowaniach dwuch ulic zbiegowisko. Rosnący z minuty na minutę tłum ma wzrok wlepiony w jedno miejsce. Krzyżują się pytania. Ludzie wspinają się na palcach, by lepiej zobaczyć.

Idę za ich przykładem, również wspinam się na palcach i widzę policjanta, który coś notuje.

Policjant notujący to skutek — rozumuję — ale gdzie przyczyna? Po raz nie wiem który żałuję, że nie jestem wielkim człowiekiem.

Wielu wprawdzie uważa, że kto wzrokiem ogarnia dalekie horyzonty zostaje wielkim człowiekiem, ja jednak uważam, że żeby ogarniać dalekie horyzonty, należy przed tym być wielkim człowiekiem.

— Co tam się stało, panie? — zapytuję stojącego obok mnie człowieka.

— Samochód zarzucił.

— Zarzucił? Komu zarzucił i co?

— E, nie rozumiesz pan. Zarzucił i wywrócił się. Ostry zakręt, kierownica nie wytrzymała, pękła i samochód leży.

Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego niektórzy moi koledzy, żegnając się, powiadają: Bądź zdrów, trzymaj się ciepła i uważaj na zakrętach.

Zakręty, wiraże — niebezpieczna droga!

Mam wrażenie, że jedziemy właśnie po takiej drodze.

Niedawno kazali mi kochać Franciszkę. Powiadają wprawdzie, że serce nie sługa, nie wie co to pany, ale przyzwyczajenie też coś znaczy. Przyzwyczaiłem się do Franciszki i pokochałem ją.

Nagle przychodzi rozkaz: Odstaw się od Franciszki, puść ją w trąbę i zakochaj się w Gertrudzie.

Ciężko mi było rozstać się z Franciszką, ale trudno, skoro taka konieczność. Zresztą —

czy Franciszka, czy Gertruda — niech się tylko sztuka uda.

Pokochałem Gertrudę.

Niedługo cieszyłem się i tą miłością

Przyszedł inny rozkaz.

Daj pokój Gertrudzie, odwróć się od niej. Nie jest ona godna twojej miłości. Nie dochowuje ci wierności. Wyzyskuje cię. Pokochaj Różę.

Usiłuję teraz uczynić gwałt nad sobą i pokochać Różę.

Nie wiem, jak to wypadnie, ale doprawdy nie mogę w takim tempie zmieniać przedmioty mojej miłości.

Wjechaliśmy na drogę, pełną zakrętów i jeśli metalowa kierownica może tu pęknąć, to cóż dopiero biedne serce.

Mówią, że kobieta jest zmienna. Jest w tym gruba przesada, a przede wszystkim nie można generalizować.

Sądzę jednak, że najbardziej zmienna kobieta nie wytrzyma takiej jazdy.

Proszę więc dopóty nie rozkazywać mi, kogo mam kochać lub kogo nienawidzieć, dopóki nie wyjedziemy na prostą drogę...

Do tego czasu serce moje ogłasza neutralność.

By nie było wypadku zarzucenia.

ULTIMUS

Cześć pracy?...

Oczywiście, to bardzo piękne i bardzo słuszne hasło. Oznacza cześć dla ciężkiej pracy robotnika, pracownika, chłopa, — wszystkich tych, którzy w pocie i znoju dźwigają wzwyż gmach kultury, gmach wielkich wartości społecznych, — tak materialnych jak idealnych.

Tak, oczywiście CZEŚĆ PRACY!

Ale gdy czytamy to piękne hasło w „Kurierze Czerwonym“ z 28 listopada, ogarnia nas — przykre zdumienie. „Kurier“ cytuje słowa gen. Skwarczyńskiego i opisuje uroczystość wręczenia 11 sztandarów „wydziałowi wykonawczemu Zjednoczenia Polskiego Związków Zawodowych“ tzn. OZNowi. Na czele tych rozbijackich związeczków stoją pp. sen. W. MALINOWSKI i sen. TOMASZKIEWICZ.

„Cześć armii pracy!“ woła „Kurier“. Ale „ARMII“ na razie sen. „Wojtek“ nie ma. A „praca“ polega na ŚWIADOMYM ROZBIJANIU klasowych organizacyj, na dezorganizowaniu — właśnie prawdziwej armii pracy.

OZN, coraz bardziej totalizujący, chce mieć swą AGENTURĘ „robotniczą“. To zrozumiałe. Sen „Wojtek“ mu pomaga — także zrozumiałe; za to go chwalą i nagradzają.

Ale skąd „cześć pracy“? skąd „cześć armii pracy“? „Praca“ to — ZNANEGO, BARDZO SWOISTEGO GATUNKU! K.

KALENDARZYK

bezpłatnych pokazów i kursów

gotowania elektrycznością

NA GRUDZIEŃ 1938 R.

2 Piątek	godz. 17	Pokaz p. t. „Ciastka [illegible] i [illegible]“.
5 Poniedz.	„ 11	Kurs dla Pań domu (1-szy dzień)
6 Wtorek	„ 11	Kurs dla Pań domu (2-gi dzień)
„	„ 17	Pokaz p. t. „Podarunki św. Mikołaja“
7 Środa	„ 11	Kurs dla Pań domu (3-ci dzień)
9 Piątek	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
„	„ 17	Pokaz p. t. „Potrawy z ryb morskich“.
10 Sobota	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
12 Poniedz.	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
13 Wtorek	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
„	„ 11	Pokaz p. t. „Wieczerza wigilijna“
14 Środa	„ 11	Nauka przyrządzania ryb i mięsiw (1-szy dzień)
„	„ 17	Kurs dla pomocnic domowych (1-szy dzień)
15 Czwartek	„ 17	Kurs dla pomocnic domowych (2-gi dzień)
16 Piątek	„ 11	Nauka przyrządzania ryb i mięsiw (2-gi dzień)
„	„ 17	Kurs dla Pomocnic Domowych (3-ci dzień)
19 Poniedz.	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
20 Wtorek	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
21 Środa	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
22 Czwartek	„ 11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
30 Piątek	„ 17	Pokaz p. t. „Jak kuchnia elektryczna ułatwi Pani Domu powitanie Nowego Roku“.

UWAGA: Panie pragnące wziąć udział w 2-dniowym kursie, pieczenia ciast świątecznych, proszone są o wcześniejsze zgłoszenia (tel. 311-02).

INFORMACJE I POKAZY
W SALONIE
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
MARSZAŁKOWSKA 150
(wejście od Kredytowej)

Dzieje odkrycia Radu

przez Marię Skłodowską Curie i Piotra Curie



MARIA SKŁODOWSKA CURIE

Jak wiadomo, obecnie mija czterdzieści lat od chwili odkrycia radu przez Marię i Piotra Curie. Dzieje tego wiekopomnego odkrycia opisuje Ewa Curie w prześlicznej książce o Marii Curie, według której podajemy niektóre ciekawe szczegóły tego odkrycia. *)

Otóż w końcu 1897 roku Maria Curie uzyskuje dwa licencjaty w Paryżu i zdaje konkursowy egzamin nauczycielski. Następnym etapem musi być, biorąc logicznie doktorat. Ale jaki sobie wybrać temat tezy doktorskiej. Maria Curie, przeglądając sprawozdania z ostatnich prac badawczych w zakresie fizyki, zatrzymała się nad wynikami doświadczeń Henryka Becquerela.

Po odkryciu promieni Roentgena Henryk Poincaré zaczął badać — czy ciała t. zw. fluoryzujące nie wysyłają pod wpływem światła promieni, podobnych do tamtych. Becquerel zainteresowany tym zagadnieniem poddał badaniu związki rzadko spotykanego metalu—uranu. Ale zamiast zjawiska, którego szukał zaobserwował zupełnie inne, niezrozumiałe. Sole uranu wysyłały samorzutnie bez uprzedniego naświetlenia promienie o charakterze dotychczas nieznanym. Becquerel stwierdził, że te właściwości napewno nie wynikały z uprzedniego naświetlania badanego związku przez promienie słoneczne i że występowały również po długotrwałym trzymaniu soli uranowej w całkowitej ciemności. Becquerel odkrył zatym zjawisko, które Maria Curie nazwała później PROMIENIOTWÓRCZOŚCIĄ, ale wówczas przyczyna tego zjawiska była zupełną zagadką. Małżonkowie Curie zainteresowali się tymi promieniami w najwyższym stopniu. Pierwszym zadaniem doktorantki jest obliczyć „zdolność jonizacyjną" promieni uranu. Po upływie kilku tygodni ma już pierwszy wynik pracy. Pewność, że 1) natężenie tych tajemniczych promieni jest proporcjonalne do ilości uranu zawartego w badanych związkach i że 2) ani skład chemiczny tych związków, ani inne czynniki poboczne, jak np. naświetlanie, temperatura i t. d nie wywierają na nie żadnego wpływu.



POMNIK MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE DŁUTA NITSCHOWEJ W WARSZAWIE

Te wyniki tak mało sensacyjne dla laika są jednak dla fachowca najpierwszorzędniejszej wagi. Ileż to razy bowiem zdarza się w fizyce, że jakieś zjawisko, chwilowo niezrozumiałe, daje się wytłumaczyć dawno znanym prawem i tym samym przestaje interesować badacza. Tymczasem tu jest wręcz przeciwnie. Im bliżej poznaje Maria promienie uranu, tymbardziej wydają się jej one niezwykłe i niepojęte.

Zastanawiając się dzień i noc nad tą tajemnicą Maria przeczuwa, że owo promieniowanie jest atomową właściwością uranu. I teraz zadaje sobie pytanie: czy tylko uranu? Może tylko przypadkiem odkryto je właśnie w solach uranu. Doszedłszy do tego wniosku Maria porzuca badania nad uranem i zaczyna metodycznie jeden po drugim badać wszystkie znane dotychczas pierwiastki. Odpowiedź nie każe długo czekać na siebie. Oto związki toru również promieniują samorzutnie. Promieniowanie nie jest zatym bynajmniej swoistą cechą uranu. Trzeba więc nazwać to zjawisko bardziej ogólnie. Maria proponuje miano „PROMIENIOTWÓRCZOŚĆ" (radioaktywność) a pierwiastki, które posiadają tę dziwną własność promieniowania — nazywa PROMIENIOTWÓRCZYMI (radioelementami).

Z właściwą sobie cudowną ciekawością i cierpliwością zarazem kobiety i uczonego Maria zaczyna teraz badać jedno po drugim najróżniejsze ciała. Maria odkłada ciała „nieaktywne" i z drobiazgową dokładnością mierzy promieniowanie pierwiastków „aktywnych". I wtedy nagle pada „wielki los" tej zdumiewającej loterii.. Pewne próbki wykazują promieniowanie znacznie silniejsze niż im się „należało" z racji zawartej w nich ilości uranu względnie toru. Maria myśli początkowo, że się pomyliła w obliczeniach i powtarza je niewzruszenie i cierpliwie drugi raz, trzeci, dziesiąty. Aż wreszcie musi poddać się oczywistości. Promieniowanie owych próbek jest znacznie silniejsze od tego, jakie może spowodować ich zawartość toru i uranu. Skąd ta nadmierna nienaturalna promieniotwórczość? Na to może być tylko jedna odpowiedź. Próbki tych minerałów muszą zawierać, acz w bardzo małej ilości także jeszcze inne ciała, bardziej promieniotwórcze od tamtych. Ale jakie, skoro Maria zbadała już w poprzednich swoich doświadczeniach wszystkie znane chemiczne pierwiastki? I Maria z najwyższą śmiałością stawia wówczas hipotezę, że to ciało tak silnie promieniotwórcze musi być jakimś NIEZNANYM PIERWIASTKIEM. Hipoteza fascynująca lecz tylko hipoteza. Ten nowy pierwiastek istnieje dotychczas jedynie w umyśle Marii i Piotra Curie. Ale trzeba wydobyć go na światło dzienne, zobaczyć i pokazać. Trzeba sprawdziwszy hipotezę drogą doświadczalną, móc powiedzieć: istnieje i móc dać na to dowody.

I oto w tej chwili przy boku Marii Curie staje towarzysz jej życia, wielki fizyk, Piotr Curie. Odtąd siły są zdwojone. Dwa mózgi i dwie pary rąk pracują w wilgotnym laboratorium przy ulicy Lhomond. I odtąd już w wielkim dziele małżonków Curie nie będzie można wyodrębnić udziału Jej i Jego.

Piotr i Maria Curie szukają swego nadzwyczaj aktywnego ciała w jednej z rud uranowych, tak zwanej smółce. Ale skład tej rudy jest dokładnie znany. Nowy pierwiastek musi się znajdować w niej w ilości niezwykle małej skoro dotychczas uszedł uwagi uczonych i precyzji chemicznych analiz. Według „pesymistycznych" przewidywań małżonków Curie, ów nieznany pierwiastek stanowi najwyżej 1 procent składu smółki. Jakżeby byli zakłopotani, gdyby wiedzieli już wówczas, że nie stanowi on nawet jego jednej milionowej!!!

Państwo Curie rozpoczynają cierpliwie systematyczne badania przy pomocy własnej metody, opartej na promieniotwórczości. — Wpierw kolejno wydzielają drogą zwykłej chemicznej analizy ciała wchodzące w skład smółki. Następnie zaś mierzą promieniotwórczość każdego z wydzielonych składników. W ten sposób zakres ich poszukiwań zmniejsza się ograniczając się do tych partyj materiału, które wykazują promieniotwórczość największą „anormalną". Uczeni odkrywają wkrótce że promieniotwórczość koncentruje się głównie w dwóch chemicznie odrębnych frakcjach przerabianej rudy. Uczonym daje to asumpt do stwierdzenia, że istnieją dwa ciała radioaktywne. Już w lipcu 1898 mogą oni ogłosić odkrycie jednego z nich.

Trzeba, żebyś „mu" nadała imię — mówi Piotr do żony. Ta— która była panną Skłodowską, zastanawia się przez chwilę, a potym proponuje nieśmiało. — Może nazwalibyśmy go „POLONEM"?

W sprawozdaniach do Akademii Nauk z lipca 1898 roku czytamy:

> ...przypuszczamy, że ciało, które wyodrębniliśmy ze smółki uranowej zawiera nieznany jeszcze metal, zbliżony do bizmutu. Jeżeli istnienie tego metalu się potwierdzi, proponujemy dla niego nazwę „polon" od imienia ojczyzny jednego z nas...

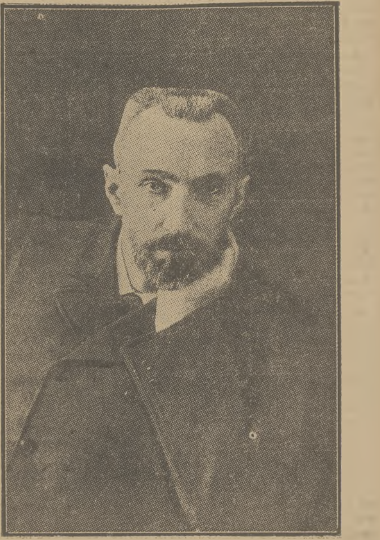
W pół roku później, dnia 26-go grudnia 1898 roku małżonkowie Curie oznajmiają o odkryciu drugiego pierwiastka. W sprawozdaniu do Akademii czytamy:

> ...wyżej wyszczególnione fakty każą nam przypuścić, że w tym nowym związku promieniotwórczym, znajduje się nowy pierwiastek, który proponujemy nazwać „RADEM"...

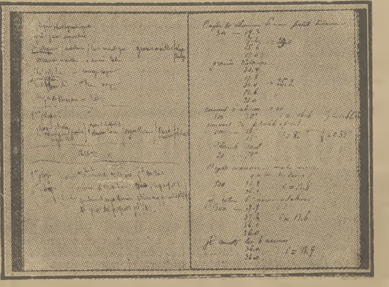
Zwykłemu „szaremu" człowiekowi, po przeczytaniu komunikatu o odkryciu radu ani przez myśl nie przyszłoby wątpić, że ów rad istnieje. Ale inaczej zareagowali fizycy i chemicy. Właściwości „polonu" i „radu" — burzą przecież podstawowe teorie, w które uczeni wierzyli od wieków. Odkrycie małżonków Curie wstrząsa całym ogromnym gmachem wiedzy i zadaje kłam najmocniej utrwalonym poglądom na budowę materii. Nic więc dziwnego, że uczeni zachowują ostrożność. Uwierzą w istnienie jakiegoś ciała dopiero, kiedy będą mogli je ujrzeć, kiedy będą mogli je dotknąć, zważyć, zanalizować, sprawdzić jego reakcję na różne odczynniki, umieścić w słoiku i określić jego ciężar atomowy.

Tymczasem nikt jeszcze nie widział radu. Nikt nie zna jego ciężaru atomowego. I uczeni wierni tym zasadom decydują: „NIE MA CIĘŻARU ATOMOWEGO — NIE MA RADU. POKAŻCIE NAM WASZ RAD, TO WAM UWIERZYMY".

Na to, by móc pokazać „rad" i „polon" tym uczonym niedowiarkom, aby przekonać świat, że te „ich dzieci" naprawdę istnieją — państwo Curie będą musieli pracować przez cztery lata. Dzieje tych czterech lat zakończonych — jak wiadomo wielkim triumfem małżonków Curie, podamy w numerze niedzielnym.



PIOTR CURIE



ZESZYT LABORATORYJNY MAŁŻ. CURIE Z R. 1898. NOTATKI NA KARTCE Z LEWEJ STRONY PISANE RĘKĄ PIOTRA, NOTATKI NA KARTCE Z PRAWEJ STRONY — RĘKĄ MARII.



INSTYTUT RADOWY IM. MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE W WARSZAWIE

KONTYNUATORZY DZIEŁA MARII I PIOTRA CURIE



FRYDERYK JOLIOT



IRENA JOLIOT - CURIE

*) Książka Ewy Curie o Marii Curie, ukazała się w przekładzie polskim Hanny Szyllerowej nakładem księgarni J. Przeworskiego. Wszystkie fotografie wzięte są z tej książki.

Zatwierdzenie list wyborczych

do samorządu stolicy

We wtorek odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej do wyborów samorządowych. Decyzją komisji wyborczej zostały unieważnione następujące listy: w Okr. III — lista Nr. 4 (Sjoniści, demokraci), w Okr. VII — lista Nr. 8 („Frakcja Rew."), w Okr. K —lista Nr. 4 (Obóz Narod.) i Nr. 7 („Frakcja Rew."). Pozostałe listy zostały zatwierdzone. (PID).

Zajścia antysemickie

na uniwersytecie

We wtorek, w stolicy, w drugim dniu proklamowanego „tygodnia bez Żydów" zorganizowane bojówki „narodowe" okupowały bramę Uniwersytetu, uniemożliwiając wejście studentom Żydom. Należy podkreślić, że bojówkarze nie spotkali się z żadną reakcją władz uniwersyteckich. Mimo to dość liczna grupa studentów Żydów znalazła się na terenie Uniwersytetu, gdzie z poszczególnych pracowni i zakładów bojówkarze wyciągali pojedyńcze osoby, wyprowadzając poza bramy uczelni.

W poniedziałek bojówkarze zrzucili jednego studenta — Żyda ze schodów tak, że ten uległ złamaniu kości.

Miesiąc aresztu za... tamowanie

ruchu ulicznego

Przed sądem starościńskim w Łodzi odpowiadał Edmund Baranowski.

W dniu 6 listopada podczas wyborów do Sejmu, policjant pełniący służbę przed lokalem wyborczym zwrócił uwagę na człowieka, który kręcił się przed wejściem do lokalu wyborczego, przyglądał się natarczywie wchodzącym wyborcom i za każdym razem przekładał coś z lewej do prawej kieszeni. Ponieważ spacer ten wydał się policjantowi podejrzany, zatrzymał obserwatora i odprowadził go do komisarjatu.

Podczas rewizji znaleziono w kieszeni marynarki zatrzymanego... groch. Baranowski, stojąc przed lokalem wyborczym, liczył frekwencję głosujących, przekładając ziarnka z prawej do lewej kieszeni ilekroć wyborca wchodził do lokalu.

Na rozprawie Baranowski tłumaczył się, iż groch miał w kieszeniach dlatego, ponieważ chętnie żuje surowy groch. Sąd skazał Baranowskiego na miesiąc bezwzględnego aresztu... za tamowanie ruchu ulicznego.

Sprostowanie

Do P. Redaktora „Robotnika".

W związku z artykułem, jaki ukazał się w poczytnym piśmie W. Pana z dnia 21 b. m. pod tytułem „Fala nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Zagłębiu", upraszam w imię prawdy oraz w myśl obowiązujących przepisów prasowych o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym „urozmaicał sobie czas rzucaniem w robotnice blaszanymi pudełkami, co z konieczności odwraca ich uwagę od pracy, a tym samym naraża na wypadki", natomiast prawdą jest, że stosunek mój, jako majstra do podwładnych mi robotnic cechowała i nadal cechuje koleżeńska i harmonijna atmosfera współpracy.

Prawdą dalej jest, że stale zwracam baczną uwagę na właściwe obchodzenie się robotnic przy maszynach drukarskich, czego wymownym dowodem jest, że podczas 9-letniej pracy mojej w fabryce „Decorum", nie było żadnego wypadku na moim oddziale.

W końcu zaznaczyć muszę, że przypisywanie mi żonglerskich zdolności, którymi rzekomo produkuję się podczas wykonywanych przeze mnie zawodowych czynności jest niezgodne z prawdą i co najmniej śmieszne.

Z poważaniem

K. ZECHERT.

Do naszych prenumeratorów

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r.

ADMINISTRACJA

Wiadomości z całej Polski

ZGON UPARTEJ SAMOBÓJCZYNI

Z Wisły koło Oficerskiego Yacht Klubu w Warszawie policjanci Komisarjatu Rzecznego wyłowili zwłoki Ireny Wojciechowskiej, lat 27, fryzjerki, zam. przy ul. Leszczyńskiej nr. 6. Ubrana była jedynie w szlafrok.

Wojciechowska przyjechała przed trzema miesiącami z Łodzi do Warszawy i tu otrzymała posadę w jednym z zakładów fryzjerskich przy ul. Złotej. Przed miesiącem Wojciechowska popełniła zamach samobójczy, trując się nieznaną trucizną. Przewieziono ją wówczas do szpitala Ubezp. Społ. przy ul. Solec nr. 93. W dniu kiedy wyszła ze szpitala wszelki ślad po niej zaginął. Na wybrzeżu Wisły koło mostu kolejowego znaleziono ubranie kobiety oraz woreczek, w którym znajdował się dowód osobisty na nazwisko Ireny Wojciechowskiej i książeczka Ubezp. Społ.

Policja obecnie ustala, w jakich okolicznościach Wojciechowska zmarła i jaka była przyczyna śmierci.

MORDERCA SWEGO SOBOWTÓRA PRZED SĄDEM W ŁODZI

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę mordercy swego sobowtóra I. W. Pasternaka, skazanego ostatnio przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na karę śmierci przez powieszenie.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi Pasternak znowu stanął jako oskarżony o przywłaszczenie sobie 1 050 zł. na szkodę Piekarskiego u którego pracował w charakterze inkasenta. Pasternak, który zrzekł się ostatniego słowa, skazany został na rok więzienia.

ECHA BURZLIWYCH ZAJŚĆ

Rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Sremie sensacyjny proces przeciwko sprawcom głośnego zajścia w lipcu, b. r. w Dworzymirkach, których ofiarą padł dzierżawca Dworzymirek Jan Kłopotowski, zabity na miejscu i hrabia Fr. Żółtowski, który został poraniony.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jerzy Karłowski, 27-letni technik rolny, Kazimierz Baranowski, lat 30 rolnik, oskarżony o udział w bójce, a dalej trzej robotnicy rolni oskarżeni o udział w pobiciu hr. Fr. Żółtowskiego.

Główny oskarżony Jerzy Karłowski, który oddał fatalny strzał w stronę Kłopotowskiego przyznał się do zarzucanych mu czynów, oświadczając, że działał w obronie honoru swej siostry. Podaje dalej, że podłoże awantur i nieporozumień między jego siostrą, właścicielką Dworzymirek, a dzierżawcą Kłopotowskim było natury materialnej w związku z istnieniem dwóch kontraktów dzierżawy. Wyjaśnienie w sprawie stosunków między Karwowskim i Kłopotowskim składał również oskarżony Baranowski, który jednak co do samych wypadków krytycznego dnia zasłania się brakiem pamięci.

Świadkowie zeznawali na ogół zgodnie z aktem oskarżenia. Odbyła się wizja lokalna na miejscu wypadku w Dożymirkach, po czym sąd powrócił do Sremu na dalszą rozprawę.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLISTY

Na szosie między Wyszecinem a Pobłociem zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł drogomistrz Juljusz Grzenkowicz. — Grzenkowicz, jadąc służbowo motocyklem, w czasie wymijania na drodze wozu rzeźnickiego, zaczepił o oś i zwalił się na jezdnię, uderzając głową o kamień. Nieprzytomnego Grzenkowicza zabrał woźnica na wóz i odwiózł do szpitala w Wejherowie, gdzie ranny po paru godzinach zmarł.

Nowa kolej

KATOWICE (PAT). We wtorek odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanej linii kolejowej Żory — Pszczyna. Linia ta o długości 22 km., jest dalszym ciągiem odcinka Rybnik — Żory, którego oddanie do użytku nastąpiło przed dwoma laty.

Odcinek linii Żory — Pszczyna powiększa skrócenie odległości z Rybnika do Dziedzic, Żywca, Suchej i Zakopanego o dalsze 10 km.

Kiermasz przedgwiazdkowy

Od dnia 1 — 11 grudnia r. b trwać będzie kiermasz przedwiazdkowy prac studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Niezwykle niskie ceny, przy wysokim poziomie prac powinny wzbudzić ogólne zainteresowanie.

Kiermasz odbywać się będzie w sklepie „P. Z. T." (Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne), Krakowskie Przedmieście 11 pod arkadami — dnie powszednie i święta od 10 — 7 g.

Sprzedawane będą: obrazy, grafika, wyroby metalowe, tkaniny, ceramika.

WIADOMOSCI SPORTOWE

BOKS

PROTEST OKĘCIA ODRZUCONY

Wydział sportowy P.Z.B. rozpatrywał wczoraj wieczorem protest Okęcia w sprawie meczu Okęcie — Lechia, rozegranego we Lwowie 20 b. m., a zakończonego zwycięstwem Lechii 10:6.

Opierając się na regulaminie, wydział sportowy PZB protest odrzucił, gdyż Okęcie winno było protest wnieść jeszcze przed rozpoczęciem walk, tymczasem drużyna ta zaprotestowała dopiero po trzeciej walce

PZL MISTRZEM DRUŻYNOWYM WARSZAWY

Zarząd PZP rozpatrywał protest PZL warszawskiego w sprawie meczu PZL Okęcie. Po dyskusji postanowiono uznać zwycięstwo PZL nad drużyną Okęcia w stosunku 16:0.

Decyzja ta zapewnia wprawdzie drużynie PZL tytuł mistrza Warszawy, lecz nie zmieni to walk o drużynowe mistrzostwo Polski, gdyż okręgi, zgodnie z regulaminem, winny do dnia 15 listopada b. r. zgłosić mistrzowską drużynę danego okręgu, a w tym czasie właśnie WOZB zgłosił zespół Okęcia.

OSTATECZNE SKŁADY POLSKI NA MECZE ZE SZWAJCARJĄ I ESTONIĄ.

W dniu wczorajszym zarząd PZB. ostatecznie ustalił reprezentacyjne składy Polski na międzypańswowe mecze ze Szwajcarją i Estonią.

Przeciwko Szwajcarii w dniu 8 grudnia b. r. w Warszawie walczyć będą: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat. Rezerwowi: Lendzin, Janowczyk, Skalecki, Kozłowski, Lelewski, Szulczyński, Doroba i Białkowski.

Przeciwko Estonii w dniu 11 grudnia w Łodzi: Lendzin, Koziołek, Czortek, Kowalewski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Rezerwowi: Rotholc, Janowczyk, Skalecki, Kozłowski, Lelewski, Szulczyński, Doroba, Białkowski.

HOKEJ

WARSZAWSCY HOKEIŚCI ZADOWOLENI ZE SKŁADU PULI HOKEJOWEJ.

W związku z projektem zarządu krakowskiego okręgowego związku hokeja lodowego domagającego się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZHL dla ponownego rozpatrzenia sprawy składu puli hokejowej, zarząd Warszawskiego Okr Zw. Hokeja Lodowego zdecydował się wypowiedzieć przeciwko propozycji okręgu krakowskiego.

PIŁKA NOŻNA

„CO KAŻDY SĘDZIA PIŁKARSKI WIEDZIEĆ POWINIEN?"

Nakładem PZPN. ukazała się w opracowaniu Wydziału Spraw Sędziowskich PZPN. — książka p. t. „Co każdy sędzia piłkarski wiedzieć powinnien?", która zawiera najnowsze oficjalne przepisy gry w piłkę nożną. Na podstawie tych przepisów podano w 354 komnetarzach autorytatywną i szczegółową wykładnię przepisów oraz prawa i obowiązki sędziego, kapitanów drużyn i zawodników.

Ze względu na wszechstronną treść książki, omawiającą wszelkie przejawy gry w piłkę nożną, zarząd PZPN. postanowił wprowadzić obowiązek zakupienia po 1 egz. książki przez: zarządy OZPN'ów, wydziały gier i dyscypliny, kluby zrzeszone w lidze PZPN oraz kluby lig okręgowych ,względnie kl. A, zrzeszone w OZPN'ach.

D. L.

Kącik radiowy

WIADOMOŚCI O C. O. P.

Zaczynamy zdawać sobie coraz powszechniej sprawę z faktu, że Polska nie jest zbyt zasobna w kapitały płynne i surowce, że nie ma dość maszyn i narzędzi, samochodów i taboru, dróg i budynków. ale jest zarazem bardzo bogata w kapitał żywy: w człowieka. Jemu to właśnie — człowiekowi prawiącemu zawdzięcza się, iż Państwo staje się coraz potężniejsze. Nie poprzestajemy jednak na tym cośmy do tej pory zrobili! Nie wierzmy, żeśmy zbudowali dotychczas tylko jedną Gdynię. Słuchajmy audycyj gospodarczych przez radio, choćby tych w czwartki o godz. 21.00, a przekonamy się, że w dziesiątkach miast i setkach wsi dokonane zostały rzeczy stosunkowo tak samo wielkie, jak w naszym porcie.

„POCHODNIE WIEKÓW"

Dn. 1.XII o godz. 21.30 nadaje Lwów w zasięgu ogólnopolskim trzecią audycję z cyklu „Pochodnie wieków", poświęconą tym razem wielkiemu reformatorowi Kościoła i obrońcy jego praw — papieżowi Grzegorzowi VII. Będzie to montaż słowno - muzyczny, zawierający wyjątki z autentycznych dokumentów, kronik średniowiecznych, ilustrowanych specjalnie dobraną muzyką. Audycję opracował dr. Mieczysław Gębarowicz.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 1 grudnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty), 8.00 Audycja dla szkół 11.00 „Na śląską nutę". 11.25 Jan Strauss (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 „Świat w kolorach" — pogad. 15.15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Z życia robotnika — odczyt dla młodz. licealnej. 16.40 Rec. fortep. Józefa Smidowicza. 17.10 Zwiedzamy atom — pog. 17.25 Muzyka norweska w wyk. Danczowskiego (wiolonczela) i Wł. Raczkowskiego (fortepian). 17.45 Kupiec a turystyka — pog. 18.00 Aud. dla młodz. wiejskiej. 18.30 Życiorysy instrumentów muzycznych. 19.00 Koncert rozrywkowy z Krakowa. 20.35 Dziennik. 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt. 21.10 Rec. śpiewaczy Ignacego Dygasa (tenor). 21.30 „Pochodnie wieków: „Grzegorz VII". 22.00 Kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Anieli Szlemińskiej.

WARSZAWA II: 14.00 1000 taktów muzyki. 15.05 Na różnych instrumentach — koncert popularny (płyty). 16.05 Beethoven w wyk. kwartetu P. R. 16.40 Wiadomości sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Tomasz Dąbrowski. 17.10 „Grochów" — dzielnica pracy i wczasów". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 „Sylwetki kompozytorów" (płyty). 21.20 Pamięć, jako zjawisko ogólnobiologiczne — odczyt, wygł. prof. Romuald Minkiewicz. 21.40 Rec. fortep. Eli Kafarskiej - Lekczyńskiej. 22.05 Muz. tan. z płyt i dancingu.

PIĄTEK, 2 grudnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Klucz do świata" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Tarantele (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 Zagadki muz. — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 Handel a rozwój przemysłu w Polsce — pog. 17.10 „Państwo komórek w niebezpieczeństwie" — pog. 17.20 Solo śpiewa Waleria Jędrzejewska (sopran) (Warszawa). Teodor Juśkiw (baryton). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „... B ... C..." — opow. Elizy Orzeszkowej. 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 Chór P. R. 21.15 „Król mimowoli" — opera komiczna Emanuela Chabrier (Transmisja z Paryża) W przerwie: „Kwiaty idei w poezji" — szkic literacki. Po przerwie przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Koncert zespołów revellersów (płyty). 15.05 Rec. fortep. młodocianej pianistki jugosłowiańskiej Nady Brankovič. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: śpiewa Irena Ciesiełtowska. 17.10 Pog.: Kucharstwo współczesne (pieczenie) 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan (płyty) 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 21.00 Muz. lekka (płyty). 21.15 „Interwiew" — skecz Marka Twaina. 21.30 Muz. tan. (płyty). 22.30 Rec. śpiewaczy Witolda Myszkowskiego.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

(49) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— Nie mogę się z nią zobaczyć... Istnieje powód... Ale gdyby panieneczka zechciała być taka milutka i wsunęła jej liścik...

— Naturalnie, proszę pana.

— Co za ślicznotka! Będę miał list gotowy, gdy panieneczka przyjdzie po tackę.

Nie zaraz jednak Bulpitt zabrał się do twórczości literackiej, albowiem nie dopuszczał nigdy, aby coś stawało między nim a procesem wzmacniania sił żywotnych. Kiedy jednak zjadł potrawkę z kury i wypił piwo, wyskoczył bez straty czasu z łóżka i podszedł do biurka. Gdy pokojówka wróciła do pokoju, list już był gotowy.

Nie tak łatwo było go napisać. Autor, usiłując osiągnąć pełen godności styl, popełnił odrazu na początku błąd, zwracając się do adresatki w trzeciej osobie, w rezultacie bowiem już do trzeciego zdania wkradły się zaimki: „ja" i „mnie". Przeszedłszy na bardziej bezpośrednią formę, osiągnął lepsze rezultaty — i to, co teraz znajdowało się w rękach pokojówki, musiało — w opinii Bulpitta — odnieść pożądany skutek.

Epistoła wahała się między tonem formalnym a przyjacielskim. Zaczynała się od słów „Szanowna pani", a kończyła: „Oto, jak się zakapucałem, kochanie", — ale bezwątpienia przedstawiała fakty. Inteligentna kobieta odczytując ją, musiała zrozumieć, że Bulpitt pozbawiony został ubrania wskutek machinacji sir Buckstone'a Abbotta i jego otoczenia — i że nieszczęsny człowiek spodziewał się, iż adresatka przyjdzie, aby omówić z nim sytuację przed drzwi.

Rzut oka na zegar, stojący na konsoli, upewnił właśnie Bulpitta, że jest już za kwadrans dziewiąta, gdy zastukano do drzwi i jakiś głos powiedział szeptem jego nazwisko.

— Pan Bullpott?

W ciągu sekundy Bulpitt zerwał się z łóżka i stał z ustami przyciśniętymi do ściany, a w chwilę później rozpoczął się duet.

— Dobry wieczór.

— Czy to pan, panie Bulpott?

— „...pitt" — poprawił nieszczęśliwy człowiek — panna Whittaker?

— Ta-ak. Dostałam pański list.

— Może pani zdobyć ubranie? — zapytał praktyczny Bulpitt.

— Zrobię to zaraz. Jaka miara?

Bulpitt poczuł na chwilę zakłopotanie. W tych warunkach nie mógł poprosić młodej damy, aby weszła do pokoju i wzięła jego miarę. W tej chwili jednak zstąpiło nań natchnienie.

— Niech pani patrzy... to jest... słucha. Mam budowę mniej więcej taką, jak lord Abbott.

— Sir Buckstone Abbott?

— Proszę go nazywać, jak się pani podoba. Chodzi o to, że mamy podobne kszałty. Niech pani znajdzie jakieś jego spodnie.

— Sir Bucksone'a Abbotta?

— Właśnie. Ciągle mówię o nim. Niech pani znajdzie je prędko, przyniesie pod drzwi i zastuka. Rozumie pani?

— Oczywiście.

— To doskonale — rzekł Bulpitt i wrócił do łóżka.

Chociaż Bulpitt słyszał głos panny Whittaker poprzez drewnianą ścianę, nie mógł oczywiście widzieć wyrazu jej twarzy w czasie rozmowy. Gdyby to było możliwe, zauważyłby, że jego prośba zwędzenia ubrania, stanowiącego własność sir Buckstone'a Abbotta, nie została przyjęta przychylnie przez pannę Whittaker. Podniosła brwi i zacisnęła wargi. Dobrze wychowana sekretarka nie plądruje w garderobie swego szefa, — to też pomysł ten wyraźnie zgorszył młodą dziewczynę.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

5 Głosujcie dnia 18 grudnia na listę nr. 5
Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych Związków Zawodowych

Zgromadzenia przedwyborcze

Zgromadzenie Okręgów VIII, IX i X odbędą się w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 10-ej rano w Domu Robotniczym w Podgórzu przy ul. Smólki 9.

Przemawiać będą kandydaci wymienionych Okręgów.

Na zgromadzenie to wzywamy wszystkich robotników i obywateli wyborców!!

Zgromadzenie Okręgu VI i IX odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia b. r. godzinie 15-ej popołudniu w Płaszowie w lokalu Komitetu PPS przy ul. Krzywda 28. Wszystkich mieszkańców Płaszowa wzywamy o przybycie na zgromadzenie!!

Na zgromadzeniu tym przemawiać będą kandydaci wymienionych Okręgów.

Pracownicy kolejowi!

W wyborach radnych m. Krakowa, które odbędą się dnia 18 grudnia b. r. powinni pracownicy kolejowi wziąć masowy udział wraz rodzinami, uprawnionymi do głosowania.

W Krakowie powstał blok Świata Pracy, który wysuwa listę kandydatów radnych z PPS i Związków Zawodowych Nr. 5.

Przeciwko naszemu blokowi stworzono blok wyborczy pod nazwą „Katolicko - narodowego Frontu Samorządowego Nr. 3".

Występują również z własną lista endecy, faszyści, pod nazwą listy „Narodowej" Nr. 4.

Koledzy!

Na liście kandydatów Bloku Świata Pracy PPS Zw. Zawodowych Nr. 5, postawieni są na pierwszych miejscach: Kol. **Rudolf Bator** prezes Z. O. ZZK w Okręgu VI-tym i kol. **Mieczysław Mastek**, b. wiceprezes Zarz. Gł. ZZK w Okręgu V-tym.

Na radnych miejskich figurują poza tym koledzy **Władysław Kordys**, prezes Koła ZZK w Podgórzu, **Stanisław Stączek**, b. minister kolei, wiceprezes Centr. Sek. Emerytów ZZK, **Ignacy Bub[illegible]** ślusarz warsztatów kolejowych — skarbnik Koła ZZK w Podgórzu i **Piotr Flacht, pomocnik** maszynisty, wiceprezes Z. O. ZZK.

Na liście „Ozonowej" i na liście „faszystów - narodowców" figurują menerzy ZKP na dalszych miejscach — dla dekoracji.

W tej sytuacji wybór listy, na którą powinni głosować kolejarze jest łatwy!

Wszyscy pracownicy kolejowi powinni w dniu 18 grudnia b. r. oddać swe głosy jedynie na listę Bloku Świata Pracy, t. j. na listę Nr. 5.

Niech żyje solidarność ludzi pracy!

Niech żyje solidarność kolejarzy!

Niech zwycięży lista Nr. 5.

Wyborczy Komitet kolejarzy P.P.S. i Związków Zawodowych w Krakowie.

Związek Robotników Przemysłu Skórzanego
Oddział Garbarzy w Wieliczce

urządza dn. 4.12 o g. 10 przed południem w sali Domu Górników.

Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru

W programie okolicznościowe przemówienia, produkcje muzykalno-wokalne.

Zarząd Oddziału Garbarzy w Wieliczce.

Dlaczego głosujemy na P.P.S.

Od wielu ludzi otrzymujemy codziennie mnóstwo listów, które najlepiej bodaj ilustrują nastroje wyborcze i są dowodem wielkiej popularności listy PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.

Z braku miejsca przytaczamy na razie tylko wyjątki z dwóch listów:

J. Slw., pracownik miejski pisze:

„Powinniśmy głosować na P.P.S dlatego, aby do Rady Miejskiej weszli ludzie uczciwi i rozumni. P.P.S. stoi na stanowisku zdrowej, rozsądnej i racjonalnej gospodarki miejskiej. Rada miejska złożona z prawych ludzi rozumiejących ciężkie położenie ludności, potrafi usunąć obecne bolączki i niedomagania. Podatki obywateli winy iść nie na reprezentacje ale na budowę szkół, przytułków, domów dla biednej ludności i szpitali. Jedynie P.P.S daje gwarancję, że gospodarka pójdzie po linii interesów szerokich mas ludności a nie jak dotąd bywało stosownie do wygórowanych żądań garstki uprzywilejowanych.

P.P.S. nie sypie obiecankami i próżnymi przyrzeczeniami, lecz szczerze i uczciwie walczy w obronie ludzi pracy

Dlatego każdy uczciwy człowiek, który pragnie dobra Państwa i miasta powinien głosować na P.P.S."

Robotnik **Fr. Jasz.** zwraca się do Świata Pracy z takim apelem:

„Nadeszła chwila decyzji o naszym przyszłym losie. Nie mieliśmy możności wypowiedzieć naszego zdania przy wyborach sejmowych. Tym silniej zatym powinien rozlec się nasz głos przy wyborach samorządowych. Naszym zadaniem jest, by jak największa liczba przedstawicieli P.P.S zasiadła w Radzie miejskiej. Tragiczne nasze przeżycia w ciągu kilkunastu lat i zdobyte doświadczenie wskazują nam jaką drogą mamy iść. Nie pozwólmy się tumanić hasłami nacjonalistycznymi. — Walcz o Rządy Robotniczo-Chłopskie; głosuj tylko na Polską Partię Socjalistyczną, która ci zapewnia podstawę rozwoju świadomości i kultury i przez nią zdobędziesz wolność i dobrobyt. Pokażcie, że jesteście ludźmi, których należy szanować, bo umieją bronić własnego honoru i nie dadzą się kupić za byle ochłap".

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

urządza w sobotę dn. 3 grudnia o godz. 7 wiecz. w salach Z.Z.K. przy ul. Warszawskiej 1. 15,17

Herbatkę Towarzyską

Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Podwyżka cen prądu elektrycznego na „Pomoc Zimową"

Elektrownia Miejska w Krakowie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Magistratu st. król. m. Krakowa z dnia 22 listopada 1939 r. podwyższone zostały ceny za energię elektryczną dla światła o 2 (dwa) grosze na kilowatgodzinę na czas sześciu miesięcy, a to od okresu obrachunkowego XII-go 1938 r. do okresu obrachunkowego V-go 1939 r. włącznie.

Wymieniona podwyżka nie obejmuje więc cen za energię elektryczną **w blokach II-gim i III-cim taryfy blokowej dla mieszkań.**

Wpływy z tej podwyżki cen o 2 grosze obrócone będą w całości na cele „Pomocy Zimowej".

Przedłużenie wystawy dzieł Jana Matejki

Wobec zainteresowania, jakim cieszy się Wystawa dzieł Jana Matejki w Sukiennicach, (w [illegible] niedzielę zwiedziło ją ponad 1000 osób) przedłuża Dyrekcja Muzeum Narodowego czas jej trwania do dnia 11 grudnia (niedziela) włącznie, po którym to terminie Wystawa będzie nieodwołalnie zamknięta i [illegible] ty odesłane właścicielom. Równocześnie zwraca się Dyrekcja z prośbą do Właścicieli wypożyczonych dzieł Matejki o łaskawe pozostawienie ich na Wystawie do dnia 11 grudnia włącznie.

Historie dnia

KRADZIEŻ W „KRAKOWSKIM KURIERZE WIECZORNYM"

Skradziono z biura redakcji „Krakowskiego Kuriera Wieczornego, przy ul. Sławkowskiej L. 12, III p. jedną maszynę do pisania. wartości 250 złotych.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 1 grudnia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Muzyka operowa (płyty). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 „Dobry wieczór państwu" — w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Pieśni o ptakach w wyk. Zofii Romei (śpiew) i Zofii Poźniakowej (fort.). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Zagadnienia": „Różne pojęcia filozofii" — odczyt wygł. dr. Fr. Kalicińska. 22.20 Muzyka salonowa w wykonaniu tria salonowego Emila Filipowskiego. 23.05 Zakończenie.

PIĄTEK, 2 grudnia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z arcydzieł muzyki klasycznej (płyty): J. S. Bach: a) koncert a-moll (Br. Huberman z tow. wied. ork. symf.), b) Partita c-moll (H. Samuel, fort.). 14.00 Melodie hiszpańskie (płyty). 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Powiastka o życiu i przygodach wróbelka Cicika, w opr. i wygłoszeniu Zyty Sarnówny, c) Muzyka (płyty). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto w opr. Bolesława Pęgowskiego. 17.50 Wywiad sportowy. 18.00 Arie tenorowe w operach W. A. Mozarta — reportaż muzyczny w opr. Bronisława Romaniszyna. 23.00 Lokalne informacje. 23.10 Zakończenie audycji.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

CZWARTEK, 1.12 „Klątwa".
PIĄTEK, 2.12 „Rodzina Whiteoaków".

BALET PARNELLA W STARYM TEATRZE

Słynny Balet Parnella z udziałem Zizi Halama, Feliksa Parnella, Tadeusza Tolińskiego, Danuty Lymiszkiewicz, Kazimierza Zacieszczyńskiego i Witolda [illegible] wystąpi z jednym wieczorem w niedzielę, 4 grudnia b. r. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOTI DAL MONTE I LUIGI MONTRESANTO W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W poniedziałek, dnia 5 grudnia b. r. wystąpią tylko jeden raz w operze Verdi'ego „Rigoletto" światowej sławy artyści Toti dal Monte jako Gilda i Luigi Montesanto jako Rigoletto.

W rewelacyjnym tym przedstawieniu, pod dyrekcją kapelmistrza mediolańskiej opery „La Scala", Rino Castagnino, wezmą udział mezosopran opery warszawskiej Janina Hupertowa jako Magdalena, znany tenor Janusz Popławski jako książę, oraz cały ansemble krakowski.

Kina

ADRIA: „Granica".
ATLANTIC: „Korsarze" i „Bitwa na Broadwayu".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Paramatta".
LOPP.: „8-ma żona Sinobrodego".
SCALA: „Jezebel".
STELLA: „Czarny korsarz".
ŚWIT: „Ostatnia brygada".
WANDA: „Czardasz".

Radio śląskie

CZWARTEK, 1 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Jan Strauss, ukł. Desormiere'a: Piękny Dunaj — balet (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie od g. 14.20 — 14.30: „Higieniczne popołudnie pracownika umysłowego" — pogadanka dr. Stanisława Hilewicza. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka Olgierda Chełmickiego. 18.10 Z albumu speakera. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 „Wesoły wieczór" w oprac. Zdzisława Hierowskiego w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, 2 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy". 6.30 Program na dziś. 11.25 Tarantele — płyty (W-wa). 14.00 „Jak pan Terri zdemaskował oprawcę żab" — tchórza". 14.10 Koncert życzeń. 14.50 „Radiofonizacja kraju". 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 Z nauki o ziemi śląskiej Beskidy — pogadanka dra Antoniego Wrzoska. 17.55 „Barburka w świetlicy" — wykona zespół świetlicy z Radzionkowa pod kier. Henryki Leske-Lewickiej. 18.15 „Nowa gałąź produkcji nasiennej" — pogadanka inż. Daniela Gołogórskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 23.05 Informacje. 21.10 Zakończenie audycji.

Ogłoszenia drobne

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4

Kurs samorządowy

W niedzielę, dnia 27 listopada b. r., w sali Spółdzielni Robotniczej Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, odbył się jednodniowy kurs samorządowy dla towarzyszów z miast okręgu bialskiego.

Na kurs przybyło 72 towarzyszy i towarzyszek z Białej, Żywca, Kęt, Andrychowa i Oświęcima.

Otworzył kurs w imieniu O.K.R. tow. Pysz, który przedstawił jego cel i znaczenie.

Na gospodarza wybrano tow. Klimczaka.

O ordynacji wyborczej do miast i o zadaniach radnych socjalistów w radach miejskich, wykładał tow dr. Józef Rozencwajg z Krakowa.

Następnie przeprowadzono dyskusję. Obszernych odpowiedzi na pytania udzielił prelegent.

O warunkach przeprowadzania wyborów do rad miejskich i o doświadczeniach, nabytych przy ostatnich wyborach, referował tow. Pysz.

Kurs ten dobrze spełnił swe zadanie. Zaczerpnięte na nim wiadomości towarzysze nasi zużyją przy zbliżających się wyborach.

Po całodziennych obradach kursiści odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Podobne kursa odbędą się w najbliższych tygodniach dla towarzyszy z gmin i gromad. *I na wsi P.P.S. musi zwyciężyć w wyborach gromadzkich i gminnych.*

Obchód 20-lecia Niepodległości w Oświęcimiu

Obchód 20-lecia Niepodległości odbył się w Oświęcimiu w dniu 20 listopada b. r.

Poszczególne grupy i organizacje robotnicze przybyły na miejsce zbiórki przed dworzec kolejowy ze sztandarami i orkiestrami.

Wielkim pochodem manifestacyjnym ruszono z placu zbiórki na Rynek w Oświęcimiu.

Około trybuny na Rynku, otoczonej licznymi sztandarami, zebrali się bardzo licznie robotnicy i chłopi Oświęcimia i okolicy.

Witany oklaskami, wszedł na trybunę tow. Przybyś z Krakowa. Mówca w żywy sposób przedstawił walkę klasy robotniczej w czasach zaborczych i jej rolę w wolnej Polsce. Na zakończenie tow. Przybyś omówił bieżące sprawy i wzniósł okrzyk na cześć P.P.S. i demokratycznej Rzeczypospolitej, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" uformował się pochód, który wrócił przed dworzec kolejowy, gdzie, po przemówieniu tow. Kreśnienia, manifestacja została zakończona.

Żądania bezrobotnych

Bezrobotni robotnicy ziemni odbyli dn. 25.XI zgromadzenie, na którym po obszernej dyskusji wysunięto szereg żądań w sprawie pomocy zimowej.

W szczególności domagają się bezrobotni:

1) Wydawania bonów na artykuły spożywcze i węgiel jednocześnie tak, aby nie musieli jak dotychczas starać się o każdy osobno.

2) Dożywiania dzieci oraz ciepłych ubrań i bucików dla dzieci.

3) Deputatu w naturze dla bezrobotnych w okresie wyczekiwania na zasiłek pieniężny jak również i deputatu po wyczerpaniu zasiłku aż do czasu uzyskania pracy.

4) Bezpłatnej pomocy lekarskiej i kąpieli dla bezrobotnych, pobierających zasiłki, gdyż nie są w stanie ze skromnych zasiłków opłacać lekarza i za lekarstwo.

5) Usunięcia z Komitetu Pomocy Zimowej wszystkich samozwańczych delegatów robotniczych, którzy nie mają prawa reprezentować bezrobotnych.

Z miasta

O ochronę urządzeń wodociągowych przez mrozami

Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji wzywa właścicieli realności oraz mieszkańców miasta, aby zabezpieczyli urządzenia wodociągowe przez zaopatrzenie drzwi i okien piwnicznych.

W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe należy utrzymać minimalną temperaturę plus 50C.

W razie gdyby nie można było utrzymać podanej temperatury, należy dopływy wodne zamknąć, a przewody opróżnić z wody.

O ileby zaszły pewne usterki w urządzeniach wodociągowych, należy instalację doprowadzić do normalnego stanu. Zamarzanie bowiem urządzeń wodociągowych wewnątrz budynku wpływa ujemnie na połączenia uliczne.

Otwory włazowe do szybów, w którym umieszczono wodomierze, należy zaopatrzyć podwójnymi żelaznymi pokrywami włazowymi.

Przestrzeń pomiędzy pokrywami, która winna wynosić 0.25 m. należy wypełnić złym przewodnikiem ciepła (trociny korkowe, worki ze sianem i słomą).

Ze względów higienicznych należy zaniechać wypełniania tej przestrzeni gnojem.

Koszta naprawy zamrożonego wodomierza obciąża właścicieli realności, względnie właścicieli zakładów przemysłowych.

NIEZWYKŁY FILM Z WYPRAWY NA WYSPĘ KOŚCIUSZKI

powtórzy jeszcze tylko w czwartek, 1 grudnia i piątek, 2 grudnia o g. 7.30 wieczorem, w sali Instytutu Geograficznego (Grodzka 64), znany podróżnik dr. Stefan Jarosz, którego wieczory podróżnicze w ubiegłym tygodniu zgromadziły tak licznych słuchaczy, że tylko część ich mogła skorzystać z interesującego programu.

Ciekawe zdjęcia filmowe odtworzyły podróż po wspaniałych Parkach Narodowych Ameryki, liczne i niezwykłe sceny z życia dzikich zwierząt a przedewszystkiem istotnie ciekawe życie na bezludnej wyspie, kryjącej wiele tajemnic.

Wyborcy! Wyborczynie!

Spisy wyborców do Rady Miejskiej wyłożone będą w lokalach Okręgowych Komisyj Wyborczych W CZWARTEK 1 GRUDNIA od godz. 10 do 12 w południe i od 3 do 9 wieczorem do publicznego przeglądu.

Lokale urzędowe Okręgowych Komisyj Wyborczych mieszczą się: Okręg I. ul. Loretańska 16. Okręg II. ul. Słoneczna 18. Okręg III. ul. Konarskiego 2, Okręg IV. ul. Sobieskiego 9, Okręg V. Rynek Kleparski 18. Okręg VI. ul. Wielicka 25. Okręg VII. ul. Józefa Sarego 27. Okręg VIII ul. Wąska 5. Okręg IX. ul. Bolesława Limanowskiego 60. Okręg X. ul. Barska 45.

WYBORCY! SPRAWDZAJCIE LISTY WYBORCÓW!

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.